Nr 188. Sobota 16 Sierpnia 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i kr. Apostolska Mość raczył wystosować następujące najwyższe pisma odręczne:

Kochany hrabio Taaffe! Mianuję Pana Moim ministrem-prezydentem dla królestw i krajów reprezentowanych w Radzie Państwa i poruczam Panu kierownictwo Mojego ministerstwa spraw wewnętrznych.

Dalej mianuję w zatwierdzeniu Pańskich wniosków: dr. Karola Stremayr Moim ministrem sprawiedliwości i poruczam mu zarazem kierownictwo Mego ministerstwa wyznań i oświaty, następnie generał-majora Juliusza barona Horst ponownie Moim ministrem obrony krajowej, dr. Floryana Ziemiałkowskiego ponownie Moim ministrem, Juliusza hr. Falkenhayn Moim ministrem rolnictwa, Karola barona Korb-Weidenheim *jun.* Moim ministrem handlu, dr. Alojzego Pražaka Moim ministrem i poruczam szefowi sekcyjnemu Emilowi Chertek kierownictwo Mego ministerstwa skarbu.

Monachium, 12 sierpnia 1879
Franciszek Józef m. p.
Taaffe m. p.

Kochany dr. Stremayr! Uwalniając Pana w łasce na Pańską prośbę od przewodnictwa w Radzie Ministrów dla królestw i krajów w Radzie Państwa reprezentowanych, wyrażam Panu za Pańskie, także i w tej funkcyi znakomicie okazane patryotyczne poświęcenie i ofiarną powolność, Moje najgorętsze dziękczynne uznanie.

Mianuję Pana Moim ministrem sprawiedliwości i poruczam Panu zarazem kierownictwo Mego ministerstwa wyznań i oświaty.

Monachium, 12 sierpnia 1879
Franciszek Józef m. p.
Taaffe m. p.

Kochany dr. Glaser! Uwalniając Pana na własną prośbę w łasce od urzędu Mego ministra sprawiedliwości, nadaję Panu jako oznakę Mego pełnego uznania Pańskich znakomitych usług, oddanych z wiernem poświęceniem i doświadczoną celującą siłą, wielki krzyż Mego orderu Leopolda, z uwolnieniem od taks.

Monachium, 12 sierpnia 1879
Franciszek Józef m. p.
Stremayr m. p.

Kochany Chlumecky! Uwalniając Pana na własną prośbę w łasce od urzędu Mego ministra handlu, nadaję Panu jako oznakę Mego pełnego uznania Pańskich skutecznych, wiernych i znakomitych usług, oddanych wśród trudnych okoliczności i z patryotyczną ofiarnością, wielki krzyż Mego orderu Leopolda z uwolnieniem od taks.

Monachium, 12 sierpnia 1879
Franciszek Józef m. p.
Stremayr m. p.

Kochany baronie de Pretis! Uwalniając Pana na własną prośbę w łasce od urzędu Mego ministra finansów nadaję Panu jako znamię Mego pełnego uwzględnienia i uznania Pańskich ważnych i znamienitych usług, oddanych w najwierniejszem pełnieniu obowiązków i z patryotycznem poświęceniem w trudnych peryodach, wielki krzyż Mego orderu Leopolda z uwolnieniem od taks.

Monachium, 12 sierpnia 1879
Franciszek Józef m. p.
Stremayr m. p.

Kochany hr. Mannsfeld! Uwalniając Pana w łasce na własną prośbę od urzędu Mego ministra rolnictwa, nadaję Panu, jako oznakę Mego pełnego uznania usług wiernych i znakomitych, Mój order Żelaznej Korony I klasy, z uwolnieniem od taks.

Monachium, 12 sierpnia 1879
Franciszek Józef m. p.
Stremayr m. p.

Kochany bar. Horst! W pełnem uznaniu Pańskich dotychczasowych wiernych i znakomitych usług mianuję Pana ponownie Moim ministrem obrony krajowej.

Monachium, 12 sierpnia 1879
Franciszek Józef m. p.
Taaffe m. p.

Kochany dr. Ziemiałkowski! W pełnem uznaniu Pańskich dotychczasowych wiernych i znakomitych usług mianuję Pana ponownie Moim ministrem.

Monachium, 12 sierpnia 1879
Franciszek Józef m. p.
Taaffe m. p.

Kochany hr. Falkenhayn! Mianuję Pana Moim ministrem rolnictwa.

Monachium, 12 sierpnia 1879
Franciszek Józef m. p.
Taaffe m. p.

Kochany baronie Korb-Weidenheim! Mianuję Pana Moim ministrem handlu.

Monachium, 12 sierpnia 1879
Franciszek Józef m. p.
Taaffe m. p.

Kochany dr. Pražak! Mianuję Pana Moim ministrem.

Monachium, 12 sierpnia 1879
Franciszek Józef m. p.
Taaffe m. p.

Minister wyznań i oświecenia nadał opróżnione posady w państwowych szkołach średnich:

Profesorowi państwowej szkoły realnej w Krakowie, Romualdowi Starklowi, posadę w szkole realnej we Lwowie;

Profesorowi gimnazyalnemu w Kołomyi, dr. Antoniemu Kosibie, posadę w gimnazyum Jasielskiem;

Nauczycielowi gimnazyalnemu w Nowym Sączu, Aleksandrowi Pechnikowi, posadę w gimnazyum Tarnowskiem.

Minister wyznań i oświecenia mianował nauczycielami w państwowych szkołach średnich suplentów: Roberta Rischkę z państwowego gimnazyum w Brodach przy szkole realnej w Jarosławiu i Franciszka Znamirowskiego z państwowego gimnazyum św. Anny w Krakowie przy gimnazyum w Jaśle.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 sierpnia.

Po ukończeniu wyborów powołanie nowego gabinetu było tylko kwestyą czasu. Gabinet dawny pod przewodnictwem dr. Stremayra stanowił niejako ostatnią metamorfozę gabinetu ks. Auersperga i z tego powodu stracił racyę bytu wobec ważnego wyniku politycznego ostatniej akcyi wyborczej. Już sam kompromis w czeskiej kuryi większych posiadłości nadawał sytuacyi parlamentarnej nowy charakter, a tem samem stanowił podstawę do zmiany w składzie gabinetu. Zmiana ta stała się nieodwołalną koniecznością od chwili, gdy dalsze konsekwencye tego kompromisu wpłynęły na cały przebieg akcyi wyborczej tak, że powstała całkiem nowa, od początku epoki konstytucyjnej aż dotąd nieznana jeszcze sytuacya parlamentarna. Nowa Rada państwa będzie kompletną reprezentacyą nietylko królestw i krajów, lecz oraz wszystkich narodowości, które wchodzą w skład przedlitawskiej połowy monarchii, w nowej Radzie państwa ucichnie wszelka negacya konstytucyi a rozpocznie się wspólna praca ustawodawcza wszystkich czynników narodowych i politycznych.

W nowym składzie stosunków politycznych i parlamentarnych każdemu praktycznemu politykowi nasuwać się musiała jako najwłaściwsza droga koalicya żywiołów, które mimo

---

14)

ROMANS PANA MICHAŁA

OPOWIADANIE SPISANE

przez

JANA ZACHARYASIEWICZA.

Część druga.

(Ciąg dalszy.)

XII.

Nagły spokój, który teraz w całym domu zapanował, był dla mnie bardzo upragniony. Okazałe komnaty dworu, które nam dawne, lepsze czasy przypominały, zamknąłem na kilka kluczów. Grzyb i robak rozpoczęły tam znowu swoje panowanie, Kandelabry i inne srebrne zastawy pochowano. a dawna kurta moja strzelecka wróciła napowrót do garderoby jako odświętny ubiór Szymka.

Zacząłem się powoli rachować. Przez całe lato zrobiło się bardzo mało, a bardzo wiele wydało. Cyfry przychodu i rozchodu były w straszliwej niezgodzie. Zawołałem żydka, i zacząłem z nim traktować o dalszą sprzedaż lasu...

Tymczasem w samotnych chwilach odgrzewaliśmy wspomnienia po gościach. Salomea była najwyrozumialsza ze wszystkich i drobnych słabostek gości broniła, jak mogła.

I powoli ułożyło się nasze życie do cichego zwierciadła stojącej wody. Żaden wiatr nie poruszał fali, żaden szmer liści nie przerywał ciszy głębokiej.

Z sąsiedztwem. według mego programu, nie wchodziliśmy w żadne bliższe stosunki. Różnie sobie tłómaczono naszą abstencyę. Okoliczni humoryści mniemali, że zerwawszy z obywatelstwem wiejskiem a zawiązawszy stosunki z miastem, wystąpię wkrótce jako kandydat na posła miejskiego, aby dostawszy się na szerszą arenę, podreperować swoje interesa.

Nic na to nie zważałem i spokojnie kreśliłem na mapie katastralnej mego majątku różne plany na przyszłość.

Tak upływał dzień po dniu, tydzień po tygodniu. Mgły jesienne zasłaniały nam często niebo, a wiatr świstał w kominach jak na harfie eolskiej....

W końcu ułożyło się nasze życie do regularności maszyny. O jednej godzinie wstawaliśmy, jedliśmy i o tej samej codziennie rozchodziliśmy się. Ja czytałem dzienniki, Salomea przewracała książkę albo skubała szmatki, matka ciągnęła passyansa, a siostry zabawiały się robotą szydełkową. Żabcia ze stolicy pisywała czasem, donosząc o swoich projektach i konkurentach.

A tymczasem mimo oporu i różnych środków zaradczych toczył grzyb wkoło nas i robak wiercił dniem i nocą nasze gniazdo rodzinne! Czasami śród snu słyszałem jak się łamała jedna belka po drugiej, jak się usuwały słupy i fundamenta naszej egzystencyi!...

Być może, że takie przywidzenia udzielały się także i Salomei. Spostrzegłem, że od czasu wyjazdu gości znacznie posmutniała i spoważniała. Nie lubiła śmiechu byle z czego, nie żartowała jak dawniej. Nawet cera jej zaczęła tracić na świeżości; pożółkła i chudła

Zwracałem kilka razy na to uwagę, pytałem, czy jej co niedolega, czy nie chce lekarza się poradzić — ale Salomea każdego razu płaciła mi za troskliwość moją serdecznym uściskiem i solennie utrzymywała, że jej nic nie jest, że jest tak zdrową jak nigdy!

Mimo to wszystko widziałem na niej wielką zmianę. Czytając książkę, siedziała godzinami nad jedną stronicą. Zapytana o co, odpowiadała błędnie, jakby do myśli swoich mówiła. Często miała oczy czerwone jakby od płaczu, chociaż nie widziałem, aby kiedy płakała.

Najwięcej uderzało mnie u niej jakieś zagadkowe rozdrażnienie nerwów. Gdym ją zapytał, czy jej czego nie trzeba, czy czuje się szczęśliwą — brała mnie spazmatycznie za rękę i z taką namiętnością do serca przyciskała, jakby się czegoś obawiała, jakby chciała ukryć to, co zbadać chciałem!

Razu jednego, gdym wrócił z lasu, w którym żyd narobił mi wiele szkody, zastałem Salomeę siedzącą na sofie, nieruchomą jak posąg z marmuru. Nic nie miała przed sobą, tylko wzrokiem osłupiałym patrzała gdzieś w powietrze.

— Tobie coś jest — moja najdroższa — rzekłem, całując ją w czoło — dlaczego ukrywasz to przedemną?

Salomea wzięła mnie za głowę i zbliżyła usta swoje do mej twarzy. Usta jej były zimne.

— Nic nie ukrywam, jak widzisz — odpowiedziała głosem automatu — jestem szczęśliwą i niczego nie pragnę!

— Ciebie coś boli!

— Czyż mało w życiu boleści? Trzeba cierpieć — to jedyna rada. Lżejsze jest cierpienie, gdy się w czterech ścianach naszych zamyka — ale gdy ludzie się zlecą i swojem politowaniem nas zarzucą, to wtedy zaiste można się udusić!

— Trzeba tak żyć, abyśmy nie zasłużyli sobie na cudze politowanie!

— Czasami tego dokazać nie można. Są nici niewidzialne prawie ale tak silne, że ich rozerwać nie można!... Gdyby to można urodzić się i żyć na jakiej wyspie bezludnej, i żyć tylko dla siebie i dla swego własnego szczęścia!

— Możesz sobie wyobrazić, że za tym parkanem kończy się świat i że tam ludzi już nie ma!

— Nie wiem.... czy za późno czy za wcześnie dla mnie na takie złudzenie!

Na dalsze zapytania moje odpowiadała mi jeszcze ciemniejszemi zagadkami. Nic z nich zrozumieć nie mogłem. Za to nie omieszkała nigdy po każdej odpowiedzi tak serdecznie ściskać mnie i całować i tyle pięknych rzeczy nagadać mi o swojej dla mnie miłości, która nigdy ostygnąć nie może i nie powinna — że w końcu powątpiewać zacząłem, czy ona prawdę mówi, czy odgrywa rolę, ukrywając w swem sercu coś strasznego, czego widzieć nie powinienem?...

Cóżby to mogło być?

I zacząłem znowu z różnych zarzuconych już obaw i podejrzeń układać całość złowrogą, która mi sen w nocy odbierała. Słowa pani Ireny, że „serce najbardziej oszukuje wtedy, gdy najwięcej daje", zaczęły palić się przedemną głoskami ognistemi!.. Cóżby innego mogło się stać Salomei?

Do takich czarnych widziadeł przyczynił się także mój humor fatalny, w jaki teraz z powodu kłopotów gospodarskich popadłem. Parcellacya jednego folwarku i wydzierżawienie tych parceli chłopom, okazała na papierze bardzo znaczne korzyści, ale w praktyce bardzo złe przyniosła skutki. W jesieni — to jest po zbiorach — mieli mi chłopi czynsz zapłacić, który już z góry przeznaczyłem dla banków. Tymczasem zamiast czynszu przyszła do mnie deputacya stu dzierżawców, że czynszu zapłacić nie mogą. Za

wielu sprzeczności zasadniczych schodzą się z sobą na szerokiej podstawie konstytucyjnej i gotowe są do współudziału w pracy około dalszego rozwoju instytucyj konstytucyjnych. Bez takiej koalicyi nowy parlament austryacki przedstawiałby widok niepocieszający, bo byłby podzielony na dwa niemal równe co do siły obozy, nawzajem się zwalczające. Stronnictwo, które dotąd wszechwładnem było w Radzie państwa, zatrzyma w nowej Izbie poważne stanowisko, liczyć będzie niemal połowę głosów, ale nie może nawet myśleć o tem, aby utrzymać zdołało gabinet wyłącznie z jego członków złożony. Z drugiej strony konserwatyści nie mają pewnej większości i nie łączą się w taką całość polityczną, żeby mogli windykować dla siebie rolę kierującej większości parlamentarnej. Wiadomo przecież ile ważnych i zasadniczych sprzeczności dzieli te frakcye, które w ostatnich wyborach walczyły pod wspólnym sztandarem konserwatywnym. Dopóki chodziło o zwycięztwo wyborcze, umilkły wszystkie spory, ale zaraz na pierwszym kroku w praktycznem wyzyskaniu skutków zwycięztwa odezwałyby się one rażąco, jeżeliby przedtem koalicya nie wytknęła wspólnych podstaw, kierunków i celów akcyi.

Nowy gabinet odpowiada powyższym względom i z tego powodu liczyć może na sympatyczne przyjęcie wszędzie, gdzie nie przeważa zaciekłość stronnicza i negacya nad wyrozumiałością patryotyczną. *Fremdenblatt*, który od pierwszej chwili obecnej zmiany stosunków politycznych zajął wobec nich poważne i roztropne stanowisko, wyraża nadzieję, że tylko mała resztka stronnictwa wiernokonstytucyjnego powodować się będzie bezwarunkową negacyą, większość zaś nie odmówi lojalnego współudziału każdemu usiłowaniu, którego celem będzie połączenie sprzecznych dotąd żywiołów na gruncie konstytucyjnym oraz wytworzenie parlamentarnego rządu i zdolnego do rządzenia parlamentu.

Najwybitniejszym organem tej frakcyi, która na wszystko zapatruje się ze stanowiska bezwarunkowej negacyi, jest obecnie *Neue freie Presse*. Szanowny ten organ widzi we wszystkiem niebezpieczeństwo dla państwa i konstytucyi, każdy krok hr. Taaffego niepokoi go, każdy czyn jego budzi w nim niezadowolenie. Skoro tylko rozbiegła się po Wiedniu pierwsza pogłoska o składzie nowego gabinetu! *Neue freie Presse* wystąpiła z swoją ulubioną negacyą oświadczając, że uważa za nieżywotne ministerstwo, w którego skład mieliby wejść hr. Falkenhayn i br. Korb-Weidenheim! Dla *N. fr. Presse* od roku stał się w ogóle niemożliwym wszelki skład gabinetu. Dalsze urzędowanie gabinetu Auersperg-Stremayr, powołanie br. Pretisa do steru, wciągnięcie dr. Herbsta do kombinacyi ministeryalnej — wszystko to po koleji wydawało się temu organowi złem i niestosownem! Gdyby opinia *N. fr. Presse* miała być wyrazem opinii całego stronnictwa wiernokonstytucyjnego, Austrya powinnaby w tej chwili chyba zrzec się parlamentarnego gabinetu i parlamentu w ogóle. Jest to parodya wiernokonstytucyjności!

KORESPONDENCYE

Paryż, 12 sierpnia.

(*B*) Izby zamknięte, posiedzenia Rady municypalnej ukończone; zdawałoby się, że na niejaki czas przynajmniej, to jest choćby tylko do czasu rozpraw w radach departamentowych, ucichną trochę polityczne namiętności. Tymczasem tak nie jest, walki nie ustają, z tą tylko różnicą, że zamiast zatargów między przeciwnemi sobie stronnictwami, najgwałtowniejsze utarczki staczane bywają w samym obozie republikańskim.

Zaczęło się w Nancy, od publicznego ataku przeciw Juliuszowi Simon, którego mowę na pochwałę Thiersa przerywano okrzykami: *Vive l'article 7!* Nie uważali widać krzykacze, że obrażając Simona, obrażają Thiersa, a to wszystko dlatego, że Simôn pozwolił sobie przypomnieć słuchaczom wielkie słowa Thiersa: *la République sera conservatrice ou elle ne sera pas du tout*, dlatego, że idąc za zdaniami dobrze znanemi Thiersa, mówca oświadczył się stronnikiem wolności wychowania.

Ale nie na tem koniec; jeden z najgorliwszych republikańskich ex-ministrów, p. de Marcère, atakowany jest przez republikanów i tylko dzienniki monarchiczne ujmują się za nim. Marcère był także na uroczystości w Nancy i za powrotem napisał do jednego z przyjaciół list, który zamieszczony został w jednym prowincyonalnym dzienniku. W liście tym p. Marcère powiada wprost, że republika, jeżeli chce żyć, musi tego się trzymać i temu służyć, czego się trzymał i czemu służył Thiers. Otóż za to nie ma obraźliwych wyrazów, któremiby nie obsypywały p. de Marcère dzienniki p. Ferry.

I jakże mogłoby być inaczej? P. de Marcère powiada: „Thiers przejęty był ideami tolerancyi i sprawiedliwości, niezbędnej w stosunkach ludzi między sobą. Był on z gruntu liberalnym; niezachwiany w swoich opiniach, tolerował cudze. Potrzebował wolności dla siebie i jego wielkie serce umiało szanować ją u drugich. Nigdy nie dopuścił się w rządzeniu takich praktyk, jakie ganił u swoich przeciwników. Ludy wtedy tylko są silne, kiedy mają jedną wspólną wiarę polityczną i Francya wtedy dopiero podźwignie się zupełnie, kiedy jej instytucye zapewnią wszystkim równą opiekę. Największą zasługą republiki jest, że może być liberalną dla wszystkich obywateli i tolerować wszystkie opinie. To też p. Thiers miał jedyne pragnienie ujrzenia swojej ojczyzny zgodną i wolną, pod tarczą ustaw prawa wspólnego dla wszystkich, swobody dla każdego sumienia.“

Słychaneż to rzeczy, liberalność, tolerancya, prawo wspólne dla wszystkich i wolność sumienia! Prawda, nie bardzo przyzwyczajeni jesteśmy słyszeć te wyrazy szczerze wymawiane przez republikanów, to też za to Marcère obsypywany jest sarkazmami przez całą republikańską prasę, jednozgodnie powtarzającą, że Marcère i Simon sami nie wiedzą, co mówią.

Przysłowie francuskie powiada, . że w każdej sprzeczce kto się unosi gniewem, daje dowód. że nie ma słuszności. Nowy tego dowód mamy na panu Ferry, który w walce przeciw wychowaniu religijnemu nie pomija żadnej sposobności okazania zupełnego braku taktu. Szkoła cyrkułowa, rządowa, pod kierunkiem braci doktryny chrześcijańskiej, przy ulicy Montgolfier, została postanowieniem Rady municypalnej zamknięta przed niejakim czasem, a wspomnione bractwo duchowne otworzyło ją na nowo jako szkołę prywatną. Dwa dni temu rozdawanie nagród uczniom tej szkoły miało się odbyć jak to zwykle co rok bywało, w sali szkoły sztuk i rzemiosł. W ostatniej chwili, kiedy rodzice, nauczyciele i dzieci zgromadzili się w sali, pan Morin, dyrektor konserwatoryum sztuk i rzemiosł oświadczył, że z rozkazu ministra oświecenia ceremonia rozdania nagród nie będzie miała miejsca. Można sobie wyobrazić, jakie wrażenie sprawiło na obecnych to oświadczenie! Jakoż na zajutrz pojawił się w dziennikach następujący protest, opatrzony podpisami: „W imieniu tysiąca osób, wypędzonych niegodnie z sali konserwatoryum sztuk i rzemiosł z rozkazu ministra, protestujemy z całą energią naszego oburzonego sumienia. Nie wolno tak sobie żartować z robotników i robotnic, którzy na to oderwali się od swojej pracy, żeby w ostatniej chwili doznać takiego ubliżenia. Rozdanie nagród szkoły przy ulicy Montgolfier nie odbędzie się w sali sztuk i rzemiosł, bo tak zdecydowali dzisiejsze panowie a raczej tyrani. Niech więc nie dziwią się jeżeli obywatele, których w ten sposób prześladują i odpowiedzą im wyrazem największej wzgardy.“

Można tu śmiało powiedzieć panu Ferry: *Tu l'as voulu George Dandin!*

SPRAWY MONARCHII

O zjeździe monarchów Austryi i Niemiec w Gastein pisze *Fremdenblatt*: „Przyzwyczajono się od dawna przypisywać zjazdom monarszym doniosły wpływ na międzynarodowe strsunki i losy ludów. Często miejscowości, w których spotykali się monarchowie, były punktem wyjścia dla nowych sytuacyj. Konferencye takie były początkowo tajemnicą, jakby poufna rozmowa w cztery oczy, i dopiero po upływie miesięcy, nawet lat całych, objawiały się w całej doniosłości swojej niewtajemniczonemu światu. Przygotowywano wojnę lub pokój na takich zjazdach, zanim świat ujrzeć mógł zwiastunów walki lub różdżkę oliwną. Zawiązywano i zrywano przymierza, wzmacniano je lub rozprzęgano a dopiero później badawcza ciekawość niewtajemniczonych polityków trafiła na ślad tych układów. Zwrot ku dobremu lub złemu stawał się niemal faktem dokonanym a nie spostrzegły tego ani bystre dzienniki ani parlamenty, rozporządzające kolorowemi rocznikami aktów fachowej dyplomacyi. Z tego powodu zjazdy monarchów nabierały zwłaszcza wtedy, gdy w zjeździe udział brali także ministrowie, charakter wypadku, który w niezwykły sposób wpływa na normalny rozwój stanu rzeczy. Jak komety na widokręgu tak i te zjazdy uważał ogół za zwiastunów nadzwyczajnych wypadków. Wszystko to zmieniło się w najnowszych czasach, w epoce koleji żelaznych i telegrafów. Nistylko zwykli śmiertelnicy lecz także książęta podróżują częściej, dalej i dla mniej ważnych powodów niż dawniej. Kto zaś często podróżuje, ten często spotyka się zwłaszcza wtedy, jeżeli etykieta, kurtoazya i osobista sympatya ułatwiają spotkania i nadają im charakter wyższego obowiązku konwencyonalnego. I rzeczywiście zjazdy monarchów stały się obecnie tak częstemi, że zazwyczaj mają już tylko charakter familiarny, a więcej dziś niż zjazd wywołałby sensacyę fakt, gdyby dwaj monarchowie nie spotkali się ze sobą, będąc blisko siebie. Od wielu już lat w ten sposób zjeżdżają się cesarzowie Niemiec i Austryi na terytoryum austryackiem w Salzburgu, Gastein lub Ischl. Miasta, gdzie się odbywa taka osobista wymiana uczuć obu monarchów, zaliczają te zjazdy do ulubionych uroczystości. Odzwyczajono się już szukać w zjeździe sposobności do nawiązania nadzwyczajnej kombinacyi dyplomatycznej lub wypracowania tajnego programu politycznego. Musiałoby chyba dziać się w świecie coś nadzwyczajnego, żeby w dniu takiego zjazdu Gastein zamiast w blasku ogni sztucznych przedstawiał się europejskiej publiczności w jaskrawo-politycznem oświetleniu. Nie chcemy jednak tem wykluczyć wszelkiej pogadanki politycznej między monarchami, w których ręku spoczywają losy wielu milionów ludzi, których wola jeżeli nie stanowczo to silnie waży na szali międzynarodowych wypadków. Takiej pogadanki pozwala sobie każdy spokojny obywatel, jeżeli zejdzie się w towarzystwie z równymi sobie, dlaczegoż więc nie mogliby monarchowie korzystać z tego towarzyskiego przywileju. Chcemy tylko zaznaczyć, że te zjazdy sąsiadujących ze sobą monarchów ani w ich ludach ani u innych narodów nie budzą obaw co do teraźniejszości i przyszłości, że owszem według przekonania pierwszych a życzenia drugich i ku ogólnemu zaspokojeniu nabierają coraz więcej cechy szczerej i trwałej przyjaźni między dwoma tronami i i dwoma narodami. W ten sposób nietylko u nas i w Niemczech lecz i wszędzie pojmowano tegoroczną wizytę Cesarza austryackiego w Gastein. Berlińska *Nat. Ztg.*, która nie odmawia tła politycznego regularnym zjazdom obu monarchów, podnosi wyraźnie pocieszające i dobroczynne znaczenie ostatniego zjazdu, widząc w nim objaw „wzrastającego zaufania“ i trwałości „pożądanego porozumienia“. *Times* zwracają uwagę na ważne interesa wzajemne, które dziś więcej jeszcze niż przed wojną turecko-rossyjską obu państwom sąsiadującym z sobą nakazują uważać zgodne działanie za zadanie żywotne. Właśnie te zjazdy obu monarchów przekonują *Times*, że sami monarchowie uznają pożyteczność i konieczność harmonii i że przyjaźń obu monarchów, objawiająca się w zjazdach przed całym światem, jest także sprawą wysokiej doniosłości politycznej dla całego świata.“

SPRAWY ZAGRANICZNE

(**Książę Bismarck i Rossya.**)

Norddeutsche Allgemeine Zeitung przytaczając znany już czytelnikom ustęp z artykułu *Timesa*, który dziennikom rossyjskim dał powód do gwałtownego wystąpienia przeciw Niemcom, konstatuje, że wypowiedziane w końcu tego ustępu twierdzenie, jakoby zawsze ilekroć w kwestyi wschodniej powstało jakie przeciwieństwo pomiędzy Ros-

---

powód podali nieurodzaj, deszcze i posuchę. Niektórzy zostawili nawet zboże w polu, bo nie mogli go sprzątnąć.

Gdybym miał jednego dzierżawcę, byłbym mu proces wytoczył i należytość odebrał. Tu było stu dzierżawców i sto procesów trzeba było przeprowadzać!...

Porzuciłem wszystko i cały folwark wziąłem znowu na własną administracyę. Kto rozumie, temu nie potrzebuję mówić, jaką stratę poniosłem.

Wszystko to rozdrażniało mnie, ale nad tem wszystkiem górowało moje domowe nieszczęście. Lękałem się wiatru, aby mi czego nie wyspiewał, bałem się szelestu jesiennych liści, aby mi jakiej okropnej tajemnicy nie zdradziły! Trwożyłem się sam siebie, swoich myśli i kombinacyi różnych!... Nie mogłem się nikomu zwierzyć, ani matce ani siostrom, bo mimo ich woli wybrałem sobie swoje szczęście domowe!...

XIII.

Zrazu miała Salomea zwyczaj zdawać mi sprawę z wszystkich swoich listów, które pisała lub odbierała. Potem poszedł ten zwyczaj w zaniedbanie. Czasami tylko, gdym jaki obaczył, powiedziała mi od kogo i co zawiera.

Razu jednego nadszedł dla niej list ze stolicy. Z listem tym wyniosła się do małego pokoiku, który był na ustroniu i tam się z nim zamknęła.

Przy sposobności zapytałem nawiasem, czy dawno od jakich znajomych nie miała listu — odpowiedziała mi przecząco. Cóżby to mogła być za tajemnica?....

Za kilka dni nadszedł list drugi. Udało mi się przeczytać adres — adres pisany był ręką.... pana Jeremiasza!

Cała głowa zapaliła mi się płomieniem. Wszystkie dawne obawy i przypuszczenia stanęły w pełni przedemną!...

Czekałem, aż mi Salomea sama coś o tym liście powie.... ale czekałem napróżno! Salomea ani słówkiem o nim nie wspomniała!...

— Cóżby to mogło być? — pytałem sam siebie, ale na próżno! Żadnej nie miałem odpowiedzi!

Zaciąłem zęby i chodziłem jak sędzia śledczy, patrząc na prawo i na lewo, czy czego nie obaczę. W rozmowie z Salomeą robiłem różne alluzye do osób i miejsc podejrzanych, ale otrzymywałem na to odpowiedzi tak obojętne, że ta obojętność więcej mnie straszyła, niżeli spowiedź zupełna. Pod tą obojętną powłoką była zatwardziałość niepoprawnego grzesznika!...

W kilka dni — szukając czegoś na biórku — obaczyłem kawałek oddartego papieru, który mnie zaciekawił. Podniosłem go i poznałem rękę — pana Jeremiasza!

Zaparłem oddech i stałem chwilę jak posąg.

— Mój Boże! — pomyślałem sobie — i gdzież to się podziały nauki wuja Felicyssyma, który o kobiecie tak niekorzystne miał wyobrażenie! kobieta była u niego rzeczą, do której człowiek dobrze wychowany nie powinien się zbytnio przywiązywać! Jeżeli była panną, to wyrażała tylko pewną cyfrę posagową! W małżeństwie, według niego, panować powinna wzajemna pobłażliwość, gdyby coś przytrafić się mogło!... A cóż się teraz ze mną stało? Dlaczegóż tracę oddech, gdy zły duch daje mi przed oczy świstki podejrzanego papieru? Czy jedna i ta sama kobieta mogła takie przywiązanie do siobie obudzić a potem tak haniebnie za to przywiązanie się odpłacić?.,.

Drżącą ręką wziąłem świstek!... i z zapartym oddechem zacząłem składać wyrazy:

....Tylko tak piękne i wzniosłe serce — pisał artysta — może zrozumieć i zgłębić otchłań uczucia.... tylko ty o pani, możesz z należytą ekspressyą odczytać te wszystkie *forte*, *fortissima*, *staccata* i *ligata* serca ludzkiego, jak tego już przy owej mojej grze o szarej godzinie dałaś niezbite i nigdy niezapomniane dowody!.... A jeżeli teraz u nóg twoich o pani składam moje przyszłe losy....“

Na tem kończył się świstek. Więcej nie było mi trzeba. Schowałem świstek do kieszeni i chciałem właśnie jakąś awanturę wyprawić, gdy mi oznajmiono, że z Kopytowiec przyjechały obie ciocie.

— I owszem — pomyślałem sobie — więcej będzie sędziów!

Panie Kopytowieckie przyjęły moje przywitanie dosyć sztywnie, co było oznaką że z jakąś missyą dyplomatyczną przybyły. Na wstępie dały krótką informacyę wypadków bieżących. Oznajmiły, że Kopytowice wystawiono z powodów niewyjaśnionych na licytacyę. Logiką prawdziwie kobiecą dowodziły, że lichwiarze musieli dopuścić się jakiejś malwersacyi w hipotece, że tam popisano rzeczy niebywałe, że przecież za dwuletnie niepłacenie banków i podatków nikt majątku na licytacyę nie wystawia!....

Po tym niewielkiej wagi wstępie przystąpiono do właściwej misyi. Rozmowę jak zwykle rozpoczęła pani Agata:

— Nie możemy dłużej przed wami ukrywać tego, co ludzie mówią. Głos publiczny nie powinien dla nas być głosem wołającego na puszczy!....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

syą i mocarstwsmi zachodniemi, Niemcy pod wpływem księcia Bismarcka oświadczały się zawsze na korzyść Zachodu — nie zgadza się zgoła z faktami i z obradami kongresu, jak się o tem z protokołów można przekonać. „Można jedynie przypuszczać, pisze dalej *Norddeutsche Allgemeine Zeitung*, że autor artykułu albo zgoła nic nie wie o tem, co mówiono na kongresie, albo też jako Anglik w interesie swojego kraju uznał za stosowne podburzyć panslawistów przeciw Niemcom i rzucić ziarno niezgody pomiędzy obydwa kraje. Jeśli dzienniki rossyjskie rozszerzają kłamstwa o postawie Niemiec na kongresie, znajdujemy to naturalnem, musi im bowiem zależeć na tem, aby zakryć błędy polityki rossyjskiej a to przez złożenie winy na kogoś innego; ale dla dziennika angielskiego nie ma takiego uniewinnienia. Kwestye, o które w ogóle „pomiędzy Rossyą i Zachodem“ toczył się na kongresie spór, odnosiły się do Batumu, Dobruczy, kosztów wojennych, Sofii i w ogóle granicy bułgarskiej. We wszystkich tych sprawach Niemcy nie przechyliły, jak to powiada *Times*, szali na korzyść Zachodu, ale owszem na korzyść Rossyi, i w ogóle na kongresie Rossya nie postawiła żadnego wniosku, któregoby Niemcy nie popierały. Polityka niemiecka nie mogła przecież być więcej rossyjską aniżeli Rossya sama, a czego Rossya nie miała odwagi żądać, z tego oczywiście zrezygnować musiała. Wspomniane wyżej żądania przeprowadziły dla Rossyi jedynie Niemcy. Wątpimy bardzo, czy rząd niemiecki liczył przy tem na wdzięczność i uznanie ze strony Rossyan; gdyby jednak tak było, to polityka niemiecka, jak się obecnie pokazuje, bardzo się pomyliła w swojej rachubie. Rząd niemiecki w polityce swojej nie kierował się jednak w ogóle względami na przyszłość, ale stosował się jedynie do intencyj Jego cesarskiej Mości i postępował sobie w duchu przyjaźni, która, jak wiadomo, łączy monarchów obydwóch krajów.“

Prawie równocześnie z tem wystąpieniem *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* odezwała się także *Agence Russe*, półurzędowy organ rossyjski, i to również w obronie ks. Bismarcka przeciw napaściom dzienników rossyjskich. Obrona ta jednak jest szczególniejszego rodzaju. Wspomniany dziennik pisze: „Niektóre z naszych dzienników uderzają na niemiecką politykę z gwałtownością, którąby się wydać mogła nie na miejscu, gdyby nie była dziecinną i nie zdradzała naiwności, graniczącej z niewinnością. Dostojny kanclerz, który kieruje losami Niemiec, służy interesom swojego kraju, tak. jak umie. Można nawet być w błędzie co do jego rachuby, ale on z pewnością nikogo w błąd nie wprowadza. On sam przecież w ostatnim czasie przy sposobności wielkich zmian w wewnętrznej polityce Niemiec wyłuszczył z dziwną otwartością swoją polityczną zasadę. Książę Bismarck ma swój cel i śmiało do niego zdąża. Każdy, kto może, lub chce go wspierać jest jego przyjacielem. Otóż *clara pacta claros faciunt amicos. Do ut des*, oto dewiza ks. Bismarcka. Jeśli kanclerz w ten sposób obchodzi się ze swoimi ziomkami, to tem bardziej musi się kierować tą zasadą wobec obcych. To też zupełnie naturalną było rzeczą, gdy przewidując wojnę z Francyą, starał się o przyjaźń z Rossyą, aby sobie zapewnić życzliwą neutralność, bez której przedsięwzięcie mogło być bardzo niebezpiecznem. Rzeczą zaś Rossyi było korzystać z tego położenia o ile możności jak najwięcej. Po wojnie z 1870 roku polityka niemiecka musiała się liczyć z możliwością wojny odwetowej i skutkiem tego przywiązywać wielką wagę do przyjaźni z Rossyą, która wtenczas miała do dyspozycyi wszystkie swoje siły i miała pod każdym względem zupełnie wolną rękę. Dzisiaj jest Rossya zajęta sprawami Wschodu i Europa sama wzięła w nich udział; Francya republikańska zdaje się pozostawać w przymierzu z Anglią. Sytuacya zmieniła się Naturalną więc jest rzeczą, że obawy i nadzieje polityki niemieckiej zwracają się ku stronie, zkąd może przyjść niebezpieczeństwo lub też bezpieczeństwo tem bardziej, że dobra wola, którą chciano by znaleść w Londynie, da się pogodzić z utrzymywanem w Wiedniu przymierzem interesów. W tem wszystkiem nie ma nic dziwnego; dziwnem jest tylko zachowanie się niektórych naszych publicystów. Lepiejby oni zrobili, gdyby zamiast się skarżyć, wzięli sobie do serca te przykłady. Nie można zapoznawać, że ta polityka uwolniona od balastu tradycyj zapowiada nową erę w postępowaniu gabinetów a mianowicie naszego. Ma zaś przynajmniej to za sobą, że nie zostawia pola dla illuzyj, a skutkiem tego i dla zawodów i wyrzutów.“ Wątpić należy, czy w ten sposób napisany artykuł przyczyni się choć cośkolwiek do złagodzenia drażliwości obustronnej.

(Midhat albo Mahmud.)

W ostatnich dniach przyniósł telegram stambulski wiadomość o bliskiej zmianie ministeryalnej w duchu liberalno-reformatorskim i o powołaniu Midhata baszy. *Kölnische Zeitung* otrzymała równocześnie z Konstantynopola korespondencyę, która w bardzo ponurem świetle przedstawia dzisiejsze położenie Turcyi i twierdzi, że powołanie Midhata baszy stało się koniecznem, jeśli państwo ottomańskie ma się podnieść z obecnego upadku. Sułtan Abdul Hamid jest, według korespondenta, jednym z najlepszych i najszlachetniejszych monarchów, którzy kiedykolwiek zasiadali na tronie Osmanów; w czasach spokojnych mógłby on być chlubą swojego narodu, ale wśród dzisiejszych stosunków nie dorósł swojemu zadaniu. Od niejakiego czasu opanowała go ogromna bojaźń, w każdym człowieku upatruje czyhającego na jego życie spiskowca, w każdej strawie podaną mu truciznę. Zaufanie jego posiadają tylko jeszcze przełożeni unuchów, Esbadżi-Beszi i kilka innych wyższych urzędników pałacowych, same nikczemne kreatury, które skarb państwa i monarchę okradają w najniegodziwszy sposób. Szajka ta ma dzisiaj w państwie tureckiem większe znaczenie aniżeli rada stanu i ministrowie. Trudnym do uwierzenia a jednak najprawdziwszym jest fakt, że w tem otoczeniu sułtańskiem mówią z upodobaniem o „świętej wojnie“ o „rozszerzeniu islamu“ o „ukaraniu niewiernej Europy“. Sułtan lubi takie rozmowy i z tąd pochodzi, że przeciw Karatheodory'emu baszy powziął śmiertelną nienawiść i nie chce słyszeć o pokojowem rozwiązaniu kwestyi greckiej. Niemniej smutne stosunki panują w klasach urzędniczych. U góry przekupstwo, brak wszelkich zasad, rozpusta; u dołu defraudacya, oszustwo, nędza; wszędzie lenistwo, nieudolność, hipokryzya. Gdzie tylko rzucisz okiem, wszędzie ujrzysz straszne obrazy rozprzężenia i upadku. Przytem nędza w kołach niższych urzędników, oficerów, lekarzy wojskowych, przybrała takie rozmiary, że Europejczycy nie mogą mieć o tem wyobrażenia. Są pułkownicy i lekarze sztabowi, którzy od kilku miesięcy nie widzieli na swoim stole mięsa, których dzieci nie chodzą już do szkoły, ponieważ nie mają trzewików, których codziennie nachodzą piekarze, mięczarze i t. d. domagając się wśród najszkaradniejszych obelg zapłacenia starych rachunków. Podobnie jak w prywatnych domach dzieje się także w gmachach publicznych i zakładach państwowych; nawet w największych szpitalach stambulskich panuje brak najpotrzebniejszych lekarstw, a najusilniejsze prośby i przedstawienia kierujących lekarzy nie odnoszą żadnego skutku. Odpowiedź brzmi zawsze: *paramis jok* (nie ma pieniędzy).

Na prowincyach panują jeszcze daleko gorsze stosunki aniżeli w stolicy; żołnierze chodzą w worach, nogi obwijają łachmanami i sprzedają pałasze i karabiny, aby głód zaspokoić, gdyż rząd nie płaci liwerantom a liweranci nie chcą już dostarczać żywności. A lud? Lud jest w rozpaczy. W tej tak cierpliwej, łagodnej i przestającej na małem ludności kipi jak w wulkanie. Zastój w handlu i przemyśle, najstraszniejsza drożyzna, brak pieniędzy — wszystko to rozjątrzyło do tego stopnia ludność, że gotowa chwycić się ostatecznych środków. Oburzenie jej zwraca się przedewszystkiem przeciw sułtanowi, którego za wszystko czyni odpowiedzialnym. Detronizacya Abdul Hamida jest dzisiaj przedmiotem rozmów w kawiarniach w Stambule i Skutari — tych ogniskach wszelkich sprzysiężeń. Tutaj każdej chwili możesz usłyszeć słowa. „Precz z Abdul-Hamidem! Nie wart już być naszym kalifem!“ Wobec takiego usposobienia ludności oświadczenie dyrektora zakładu obłąkanych dr. Mongeri, że exsułtan Murad jest już fizycznie i umysłowo zupełnie zdrowy, może łatwo sprowadzić wybuch. Wszelka trudność została tem oświadczeniem usunięta a tureckie dzielnice Stambułu od razu powróciły do swego dawniejszego ideału, do muradyzmu. Murad odzyskał rozum, a tem samem, ponieważ *szeik-ul-islam* jedynie z powodu obłąkania ogłosił go niezdolnym do rządzenia, jest znowu padyszachem a Abdul Hamid powinien złożyć zastępstwo. Dopóki tego nie zrobi, państwo Osmanów będzie bez rzeczywistego padyszacha a *Allach* będzie z gniewem spoglądał na wszystkich, którzy cierpią nielegalny stan rzeczy, gdyż koran mówi: „Każdy prawowierny jest obowiązany wśród wszelkich okoliczności wykonać rozkazy Boga“ a „nie należy słuchać żadnej (stworzonej) istoty, która odmawia posłuszeństwa rozkazom Boga“. Takie rozmowy można słyszeć codziennie w rozmaitych kołach tureckich i to stanowi także treść listów z groźbami, które codziennie w sposób tajemniczy dostają się do pałacu i meczetów. Mała cząstka ludności która nie jest za Muradem, sprzyja częścią księciu Reszadowi, złemu i ograniczonemu człowiekowi, częścią księciu Nureddinowi, który uchodzi za człowieka dobrodusznego i otwartego charakteru. Wykształcenia nie odebrał żaden z tych książąt, to też zakres ich wiadomości jest bardzo szczupły. Co się tyczy Murada baszy, to pewna wysoko postawiona osobistość, która z nim stoi w bliskich stosunkach, zapewniała mnie, że umysłowo jest on wprawdzie zupełnie zdrów, ale że oddaje się pijaństwu i byłby niezdolny do rządzenia. Zasługuje zresztą na uwagę, że wszyscy książęta domu cesarskiego, dla których sułtan dawniej okazywał się bardzo względnym, od niejakiego czasu są bardzo ostro strzeżeni.

Takie stosunki panują dzisiaj w Stambule i w nich to tkwi przyczyna, dla której najlepsze żywioły ludności, najwykształceńsi i najkompetentniejsi w tym względzie ludzie z przebiegu wypadków a mianowicie z ostatniej zmiany ministeryalnej zupełnie są niezadowoleni. „Na cóż nam się przyda, mówił do mnie w tych dniach pewien wysoki ulema, na cóż nam się przyda ministerstwo wyczekujące, lawirujące, odraczające? Decyzya musi natychmiast nastąpić, położenie nasze nie cierpi żadnej zwłoki. Albo Midhat a z nim energiczne przeprowadzenie reform albo też Mahmud Nedim a z nim rozpłynięcie się w Rossyi. Innego wyboru nie ma. Gdyby ludzie stojący u steru chcieli jeszcze dalej przedłużać obecny stan rzeczy, to sami sobie przypisać będą musieli jeśli rosnące z dniem każdym rozdrażnienie wybuchnie nagle gwałtownym płomieniem“.

(Wojna w południowej Afryce).

O wypadkach w południowej Afryce donosi specyalny korespondent *Daily News* z obozu generała Crealocka pod Port Durnford 5 lipca, co następuje: „Dzisiaj z rana odkomenderowano około 800 ludzi, aby byli obecni poddaniu się 2000 Zulusów. Zulusowie mieli przybyć z swoimi naczelnikami: Amazitwana, Amanyongo, Tambuli i Uumpako. Wojska nasze ustawiły się w prostej linii, a Zulusowie w liczbie tylko 200—300 głów, z taką samą liczbą kobiet i dzieci, zbliżyli się do generała, który z swoim sztabem stał w odległości kilkuset kroków przed frontem naszej linii. Po lewej stronie generała stał John Dunn a po prawej tłómacz sztabowy. Zulusów ustawiono pod kierownictwem Johna Dunna w szeregach podwójnych albo potrójnych. Mężczyzn z kólczykami i żonatych ustawiono w środku naprzeciw sztabu, a młodych ludzi, których było najwięcej, na obu skrzydłach. Kobiety i dzieci stały z tyłu i na prawem skrzydle. Generał wygłosił mowę, którą powtórzył tłómacz. W tej mowie nadmienił generał, że Zulusowie byli dotychczas wiernymi swojemu królowi; ale król ten teraz został pobity, generał jest więc przekonany, że odtąd Zulusowie będą się zachowywać lojalnie wobec Anglików. My jesteśmy mężami i wy także. Biliśmy się nawzajem. Uczciwie pokonaliśmy was w otwartem polu i mam nadzieję, że odtąd walka nie będzie potrzebną. Pokazało się, że jesteśmy silniejszymi od was; musicie więc zgodzić się z losem i odtąd być naszymi przyjaciołmi. Po każdem zdaniu przetłómaczonem wołali Zulusowie: „*Kiarbo*“, co znaczy, że zgadzają się na wszystko. Kazano im następnie zbliżyć się pojedyńczo do generała i złożyć przed nim broń palną i *assagaje* Gdy się to stało, dano im kawałek papieru, który ma im służyć za paszport. Na znak dany przez generała wojska prezentowały broń i zagrała muzyka wojskowa. Na tem skończyła się ceremonia, dość zabawna dla nas. Obecność wojska była potrzebną na wypadek zdrady, ale wielka parada i salutowanie, tudzież prezentowanie broni było całkiem zbyteczne, bo nadało małej rzeczy pozory wielkiego znaczenia. Po skończeniu tej komedyi pomięszali się Anglicy z Zulusami. Było rzeczą aż nadto widoczną, że nie brak pożywienia zmusił Zulusów do poddania się, bo wszyscy wyglądali bardzo dobrze i cieszyli się wybornem zdrowiem.“

Korespondent tego samego dziennika *Daily News* pisze z Capstadt 15 z. m. Najważniejszym wypadkiem ubiegłego tygodnia było poddanie się Dabulamanzi'ego, który 11 lipca przybył do fortu Chelmsford z 15 swoimi sprzymierzeńcami i został odesłany do Garneta i Wolseleya, bawiącego w Port Durnford. W ostatnich 2 miesiącach słyszeliśmy bardzo wiele o tym słynnym wojowniku a kilka dni temu doszła nas wiadomość, że zamierza nam się poddać. Według zgodnych doniesień dowodził on wspólnie z Sirayo pod Ulundi wśród piekielnego ognia naszych karabinów, z nadludzką prawie odwagą, tak, że wszyscy nasi generałowie i sprawozdawcy byli nim zachwyceni. Obecne jego dobrowolne poddanie się musi być uważanem za wypadek bardzo ważny, chociaż z drugiej strony znaczenie tego wypadku maleje, jeżeli się zważy, że dzielny ten wódz miał przy sobie bardzo małą liczbę zwolenników. Zdawałoby się, że za Dabulamanzim pójdą tysiące żołnierzy i obawiamy się jeszcze, że żołnierze, którzy służyli pod nim, nie zechcą przejść na naszą stronę. Byłoby to illuzyą, gdyby ktoś twierdził, że niebezpieczeństwo wojny już minęło. Niebezpieczeństwo to istnieje, dopóki postawa Zulusów w górnych okręgach nie jest znaną i dopóki nie wiemy, co powiedzą Indunasy mieszkający w tych okolicach. Jest rzeczą prawdopodobną, że odrzucenie prośby króla o posłuchanie, spalenie *kraalów* i zanadto szybki odwrót z naszej strony, nakłonią Zulusów do prowadzenia dalszej wojny. Autentyczne sprawozdania sięgające aż do ostatnich dni przed ostatnią walką wskazują, że Zulusowie są jeszcze ciągle przywiązani do swego króla i że to ich przywiązanie pozostanie niezachwianem, dopóki będą przekonani, że nie popełnił nic zdrożnego i że jest stroną zaczepioną. Chociaż wyznaczono już cenę na głowę Cetewaya, mimo to nie można nawet przypuszczać, ażeby usiłowania w tym kierunku były uwieńczone pomyślniejszym skutkiem, niż dawniejsze usiłowania schwytania Krali'ego, który w towarzystwie Galekasów, wyzywając swych prześladowców, ukrywał się dotychczas w lasach swojej ojczyzny. Jeżeli Cetewayo zdecydował się stawiać dalszy rozpaczliwy opór, to pierwszym krokiem do tego będzie poddanie się znacznej części szczepu, który natychmiast działać będzie jako komisaryat i miejsce wypoczynku dla awanturniczych duchów szczepu, które prowadzić będą rzemiosło wojenne. Jest to stary podstęp. tak stary, jak pierwsza wojna z Kaframi, i którego nie podobna obejść. Jedna rzecz tylko jest pewną, a mianowicie, że nasi ustawodawcy i gubernatorowie uważają wojnę za skończoną. Słyszymy ze wszech stron, że pewna część wojska odchodzi do domu. Żołnierze marynarki otrzymali w Jumnie pod Simons-Town nakaz, ażeby nie ruszali z miejsca. Ten nakaz wywołał niechęć i wszyscy utrzymują, słusznie czy niesłusznie, że przesądy aszanckie i zawiści aszanckie wywołały ten nakaz. Dowiaduję się właśnie. że w kraju Zulusów mają być mianowani rezydenci. Przypomina to bajkę o kupcu, który chciał sprzedać skórę niedźwiedzia, który bujał jeszcze po lasach. Nie trzeba zapominać, że to my wydaliśmy wojnę Zulusom a nie oni nam i jeżeli już koniecznie chcemy nad nimi rozciągać opiekę i nazywać to pokojem, możemy to uczynić w każdej chwili. Ale będzie to grą hazardowną, a ogrom nędzy, spustoszenia i olbrzymie trwonienie krwi i pieniędzy posłużą chyba do przekonania Zulusów o ich potędze. Natal zaś, jako kolonia angielska, straci istotnie wszelką wartość.“

KRONIKA

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie parafialnej w Brodach 150 zł. zapomogi na restauracyę cerkwi, a gminie Czyżyny z Łęgiem w powiecie krakowskim 200 zł. na budowę szkoły.

— **Eugeniusz Kuczyński**, c. k. wicekonsul, otrzymał w skutek Najw. postanowienia z dnia 30 lipca b. r. krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

— **Posiedzenie Rady miejskiej**, zapowiedziane na czwartek, nie przyszło do skutku dla braku kompletu. Od miesiąca nie było już posiedzenia Rady.

Biust Korzeniowskiego. W chwili, gdy poważna korporacya, galicyjskie Towarzystwo pedagogiczne, czciło wielkie zasługi Józefa Korzeniowskiego, położone na polu kształcenia młodych pokoleń, zdobiąc miejsce jego urodzenia w Brodach pamiątkową tablicą; rodzina znakomitego pisarza, uważając go słusznie za należącego do całego narodu, przekazała też na publiczną własność najlepsze odtworzenie rysów autora *Karpackich górali* — ofiarowała bowiem biust jego z białego marmuru, dłuta Sosnowskiego, Zakładowi narodowemu im. Ossolińskich jako dar ś. p. Hipolita Korzeniowskiego. „Mało nam — pisze z tego powodu córka powieściopisarza — że dar ten z naszej strony dla Galicyi, zkąd ojciec nasz był rodem, dla Lwowa, gdzie pierwszy raz sztuki jego grywano, przyjdzie jednocześnie z położeniem pamiątkowego kamienia na miejscu jego urodzenia, w Starych Brodach“. Rzeczony biust jest ważną i cenną zdobyczą dla Zakładu Ossolińskich nietylko jako wizerunek sławnego pisarza, lecz także jako znakomite dzieło sztuki, które wprawdzie nie dorównywa niezrównanemu biustowi Mickiewicza, dłuta Dawida d' Angers, obok którego ma stanąć, ale niewiele od niego stoi niżej, a tem cenniejsze, że jest utworem artysty-Polaka, który sobie zdobył szeroki rozgłos za granicą. Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie dodać, że spadkobiercy ś. p. Józefa Korzeniowskiego przygotowują nową, kompletną edycyę pism jego, gdyż p. Lewenthal, nakładca pierwszej edycyi, zagubił niektóre utwory i ztąd ich nie mógł ogłosić, między niemi dwie tragedye: *Pelopidów* i *Bitwę nad Mozgawą*. Do tych dzieł zastrzega sobie rodzina prawo własności i nie zaniedba go w danym razie poszukiwać, gdyż zaraz po upływie terminu kontraktowego z p. Lewenthalem, przystąpi do nowego wydania.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Nowymtargu z grupy większych posiadłości ziemskich rozpisano na dzień 9 września b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legity-

macyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Do Rady powiatowej** limanowskiej wybrany został p. Tadeusz Romer, przełożony obszaru dworskiego w Jodłowniku, a do Rady powiatowej gorlickiej pan Adam Skrzyński, właściciel dóbr Libusza.

— **Na wystawę sztuk** pięknych we Lwowie przybyły w tych dniach następujące obrazy: Kossaka Juliusza, akwarelowy „portret ks. Leona Sapiehy, jako adjutanta głównego wodza wojsk polskich z r. 1831“, Gryglewskiego akwarele: Wnętrze kościoła św. Katarzyny; część wewnętrzna kościoła Panny Maryi i ratusz w Gdańsku; wnętrze sali honorowej w zamku warszawskim; zewnętrzny widok na kościół św. Andrzeja w Krakowie i wnętrze biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Tepy Franciszka akwarele: Jastrzębiec (Mazewski), dowódzca jazdy wołyńskiej z r. 1863 i portret hr. Józefa Załuskiego, byłego generała wojsk polskich z r. 1831. Grabowskiego Andrzeja portret olejny hrabiny Ż. i Mireckiego K.: obraz olejny *Wodnice*.

§ **Na poczcie lwowskiej** oddano w lipcu roku bieżącego 180.241 listów prywatnych niepoleconych (między temi było 4325 do adresatów w miejscu); 52.488 kart korespondencyjnych; 14.285 posyłek pod opaską; 5.823 posyłek z próbkami; 171.222 egzemplarzy gazet; 72.971 listów urzędowych; 38.429 listów poleconych; 6.242 przekazów na kwotę 280.450 zł w. a.; 33.425 posyłek wartościowych (między temi 7.800 za pobraniem w kwocie 88.930 zł. w. a.) Ogółem 575.126 posyłek, zatem więcej o 16.713 niż w lipcu 1878 roku. Nadeszło zaś do Lwowa: 135.428 listów prywatnych niepoleconych (między temi 4.325 do adresatów miejscowych); 49.273 kart korespondencyjnych; 33.147 posyłek pod opaską; 6.222 posyłek z próbkami; 26.420 egzemplarzy gazet; 40.788 listów urzędowych; 32.455 listów poleconych; 15.848 przekazów na kwotę 301.428 zł. w. a.; 22.451 posyłek wartościowych (między temi 1.200 za pobraniem w kwocie 28.452 zł. w. a.). Ogółem posyłek 326.032, zatem o 23.304 więcej niż w lipcu roku zeszłego.

— **Biuletyn meteorologiczny** stacyi centralnego instytutu meteor. w Döbling pod Wiedniem z dnia 14 sierpnia opiewa: Najniższy stan barometru 747 mm. w Kijowie, najwyższy 769 mm. W zachodniej Europie powietrze spokojne i ciepłe. Północno-zachodnie wiatry z zasępionem niebem trwają ciągle. — Z dnia 15 sierpnia: Najniższy stan barometru 753 mm. w południowej Rossyi, najwyższy 766 mm. w Szwecyi i w zachodniej Europie. Wiatry południowo-wschodnie. Niebo po największej części wypogodzone. Spodziewać się można zupełnego wypogodzenia z wiatrem północnym, a następnie ocieplenia się powietrza z wiatrem południowo-wschodnim.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Lublinie biskup dyecezyi lubelskiej, ksiądz Walenty Baranowski, w 74 roku życia a 45 kapłaństwa; w Londynie nestor dyplomatów bawarskich, były poseł bawarski na dworze St. James, br. de Cetto, przeżywszy lat 84; w Paryżu malarz historyczny Aleksander Hesse, członek instytutu i oficer Legii honorowej, liczące lat 73; w Palermie znany poeta włoski, profesor wszechnicy Bernard Zandrini, przeżywszy lat 40.

— **Wynalazcy litografii**, Alojzemu Sennefelderowi ma być wzniesiony w rodzinnem jego mieście Monachium pomnik spiżowy, na który to cel zebrano dotychczas 21.470 mark.

— **Wystawa powszechna** w Sidneju, w Australii, stanowczo będzie otwarta d. 17 września.

— **Wielkie nieszczęście** zdarzyło się przedwczoraj w Wiedniu. W piwnicach magazynu kolonialnego Wittmana i Fischera wybuchł pożar, który zrazu dość prędko ugaszono. Zdaje się jednak, iż po ugaszeniu zaniedbano należytej ostrożności, na drugi dzień bowiem, kiedy jeden ze służących sklepowych wszedł ze światłem do piwnic, nastąpiła gwałtowna eksplozya rozlanych na ziemi płynów zapalnych i straszliwy pożar zagrażał całemu domowi. Ogień wprawdzie i tym razem stłumiono, nim jeszcze przybrał większe rozmiary, przy gaszeniu jednak sześć osób poparzyło się bardzo niebezpiecznie, a jedna z ofiar, bednarz Menzel, jeszcze tego samego dnia uległ swym okropnym ranom. Zachodziła obawa, że na tym jednym wypadku śmierci się nie skończy, zwłaszcza właściciel firmy, p. Wittman, jest w niebezpieczeństwie utraty życia.

— **Na Cyprze,** według korrespondencyi do *Kroniki Rodzinnej* od księdza Jukundyna Bielaka, chwilowo tam bawiącego, nie ma ani jednego z naszych rodaków, z wyjątkiem Maryi Salomei Zieniewiczówny z Wilna, zostającej w zgromadzeniu Sióstr św. Józefa od Objawienia. Zakony katolickie utrzymują tam szkoły, ochronki, szpitale i przytułki dla pielgrzymów; siostra Zieniewiczówna ma w swej opiece ochronkę dziewcząt, sierot i podrzutków obojej płci. Dawniej wspomagały Cypr jałmużnami i opatrywały kościoły w bogate aparata państwa europejskie; przyczyniała się do tego szczególniej Francya, która obecnie usunęła się zupełnie od wszelkiej czynności tego rodzaju. W Saidzie, dawnym Sydonie, w Syryi, między Akrą a Trypolidą, nad brzegiem morza, są dwie nasze rodaczki, zakonnice Józefinki. Siostra Jadwiga Aratowska daje dziewczętom lekcye muzyki na fortepianie, a siostra Kajetana Szczygielska uczy robót, oraz zajmuje się ochroną sierót i podrzutków.

— **W Serajewie**, według prywatnych depesz dzienników wiedeńskich, dopiero w nocy na 13 b. m. stanowczo ugaszono pożar, który trawił tak długo ogromne magazyny Taszlihanu. Bazar serajewski, zwany Bezistan, po największej części ocalony został, dzięki energii, z jaką umiano zlokalizować ogień w sąsiednim Taszli-hanie. Według wspomnianych na wstępie dzienników, pożar zniszczył ogółem przeszło 1400 budynków, a przy gaszeniu ognia pokaleczyć się miało wielu mieszkańców oraz 46 żołnierzy. Natomiast korespondent londyńskiego *D. News* donosi, że pożar w 36 ulicach zniszczył 288 domów mieszkalnych, 358 sklepów i magazynów kupieckich, 48 wielkich składów towarowych i spichrzów, kilka moszei i łaciński kościół. Ten sam korespondent donosi, że pożar powstał w magazynie spirytusów Szwartza przy opieczętowaniu baryłek przez strażnika akcyzowego. Rozpalony lak przez szczelinę w denku baryłki dostał się do spirytusu i spowodował wybuch. W kwadrans później paliła się cała dzielnica miasta i wszelki ratunek był bezskuteczny.

— **Muzeum zoologiczne** w Bostonie posiada kompletny, bardzo dobrze zachowany skielet mastodonta, wykopany w r. 1845 w okolicy Newburga, w krainie nowojorskiej. Jak donosi *New-York Herald* niedawno w tej samej okolicy wykopano znowu równie wielki i dobrze zachowany skielet tego przedpotowego zwierzęcia.

— **Wielką kradzież** popełnił niewyśledzony jeszcze złoczyńca w Raab. Według listu gończego policyi tamtejszej ukradł w nocy na 11 b. m. kupcowi Janowi Fass pięć sztuk renty austryackiej po 1000 zł., wiele sztuk po 100 zł., oraz innych papierów wartościowych na 20.000 zł. Poszlaki padają na pewnego pomocnika złotniczego z Wiednia, który po dokonanej zbrodni zniknął z Raab.

— **Groźny pożar** nawiedził dnia 5 b. m. ponownie miasto Niżny Nowogród, gdzie się obecnie odbywa słynny jarmark, został jednak prędko ugaszony, tak, że spaliły się tylko częściowo trzy magazyny jarmarczne, a z innych dwóch wyniesiono towary. Generał Ignatiew, terazniejszy generał-gubernator Niżnego Nowogrodu, w sprawozdaniu przesłanem ministerstwu powiada, iż tym razem przyczyną pożaru, jak się zdaje, była nieostrożność.

— **Szlachetny dziwak**. W Berlinie umarł w tych dniach w sędziwym wieku kapitalista Bayer, którego Berlińczycy nie nazywali inaczej, jak „poczciwy jegomość“. Bayer niegdyś miał znaczny majątek i był właścicielem kilku kamienic, w których mieszkania wynajmował wbrew smutnej zasadzie, przyjętej przez większość panów kamienicznych, tylko takim biedakom, którzy mieli przynajmniej sześcioro dzieci. Pewnemu robotnikowi, który nie mogąc nigdzie znaleźć mieszkania zgłosił się do niego i wyznał, że ma „jedenaścioro“ stary poczciwiec taką dał odpowiedź: „Cóż robić? wiem, że z czynszem będzie krucho, ale mieszkanie dostaniecie u mnie, a jak już będzie cały „tuzin“ nie zapomnijcie mnie zaprosić na kuma“. Ostatnie przesilenie finansowe zrujnowało i zacnego Bayera tak, że musiał przytułku na starość szukać u krewnych.

— **Świat rękodzielniczy** we Francyi obchodził dnia 10 b. m. wielką uroczystość. W Creuzot, słynnem z ogromnej fabryki wyrobów żelaznych, w dniu tym odbyło się odsłonięcie pomnika twórcy tego pierwszorzędnego zakładu przemysłowego, zmarłego przed kilkoma laty Eugeniusza Schneidera, byłego prezydenta ciała ustawodawczego w ostatnim okresie cesarstwa oraz senatora Francyi. Uroczystość, w której oprócz syna i następcy Schneidera, wzięli udział: biskup z Autun, Ferdynand Lesseps, de Lôme, Pouyer-Quertier, Pinard i inni bonapartyści, nie miała mimo to cechy politycznej, dlatego też i republikański prefekt departamentu, Hendlé, nie uchylił się od uczestnictwa w niej. Zakłady w Creuzot, założone przez Schneidera skromnemi siłami, zajmują obecnie 1156 hektarów obszaru i obsługiwane są przez osobną kolej żelazną, której sieć liczy 303 kilometrów toru, 27 lokomotyw i 1518 wagonów. Liczba robotników w Creuzot wynosi 15.400; z rodzinami ich i oficyalistami biur zakładu ma to miasteczko 26.000 mieszkańców.

— **Piorun na scenie.** Korespondent zurychski dziennika *Siècle* opowiada: W tych dniach podczas przedstawienia *Łucyi* Donizettiego w Altorfie, w kantonie Uri zerwała się gwałtowna burza i piorun ugodził w biednego tenora właśnie w chwili, kiedy śpiewał scenę ucieczki. Nieszczęśliwy artysta dłuższy czas leżał jak nieżywy, a kiedy dzięki szybkiej pomocy lekarskiej odzyskał przytomność, pokazało się, że jest zupełnie sparaliżowany.

— **Amerykanie** północni już drugi miesiąc wiele znoszą od upałów, kiedy Europejczycy mają wszelki powód użalać się na chłód i słotę. W Filadelfii od dnia 4 lipca bez przerwy aż do ostatnich dni panowały straszliwe gorąca i posucha. W ciągu jednego tygodnia było w tem mieście 15 śmiertelnych wypadków udaru słonecznego.

— **Wyprawa naukowa** włoska pod dowództwem kapitana S. Martini, jak donosi telegram marsylskiego Towarzystwa geograficznego z Adenu d. 6 b. m., w odległości sześciu dni marszu od osady Zeili napadniętą została i ograbioną przez rozbójnicze plemię abissyńskie Sanmalis. Kapitan Martini wiózł między innemi złotą koronę w darze od Ojca św., dla króla Szoy, Meneleka.

— **Wielkie miny złota**, według dziennika *Argus*, wychodzącego w Melbournie, odkryto w zachodniej części wyspy Tasmanii (Vandiemensland) nad rzeką Pieman.

— **Głód**, panujący w cesarstwie Brazylijskiem, był powodem groźnych rozruchów w prowincyi Ceara, ponieważ rząd przestał udzielać wsparcia dotkniętej klęską ludności. W kolonii Benevides 14.000 osadników chwyciło za broń, a według doniesień z Pera dnia 21 lipca obawiano się w tem mieście zbrojnego napadu rokoszan. Rząd wysłał był w zagrożone okolice wojsko i powołał pod broń milicyę.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 2 sierp. do 9 sierpnia.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 8.50 do 10·— złr. Żyto 5.25 do 6.50 złr. Jęczmień 5·— do 6·25 złr. Owies 4·75 do 6.25 złr. Hreczka 5·50 do 6·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 4·85 do 6·50 złr. Kukurudza nowa 4·75 do 6·25 złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 6.50 do 8·50 złr. Groch pastewny 5.— do 5·25 złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 8.— do 9.— złr. Bobik —·— do 5·— złr. Wyka 4·— do 4·60 złr. Koniczyna najprzedniejsza 30·— do 33·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 36·— do 38·— złr. Kminek 30·— do 34·— złr. Rzepak zimowy 10.— do 11.— złr. Rzepak letni 10·25 do 10·75 złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —.— do —·— złr. Lnianka 7·75 do 9·25 złr. Nasienie lniane —.— do —·— złr. Nasienie konopne —·— do —·— złr. Chmiel —.— do —·— złr. Spirytus gotowy 31·50 do 32.— złr.

OSTATNIA POCZTA

Jego ces. Wysokość arcyksiążę Albrecht, który od kilku dni bawi w Rumunii, odwiedził dnia 12 b. m. księcia Karola rumuńskiego w letniej rezydencyi jego na zamku Sinai, gdzie przyjmowany był z honorami wojskowemi. Książę kazał oddziałom swego wojska defilować przed najdostojn. Arcyksięciem.

W skład nowego gabinetu weszli obok mężów znanych już powszechnie w świecie politycznym monarchii, dwie osobistości, których imiona mniej często powtarzały się dotychczas w współczesnej historyi wewnętrznej. Są to pp. baron Korb-Weidenheim i hr. Juliusz Falkenhayn, pierwszy minister handlu, drugi minister rolnictwa. Baron Karol Korb-Weidenheim *junior* urodził się dnia 7 kwietnia 1836 roku; jest właścicielem dóbr Bezdekany i kilku innych ziemskich posiadłości w Czechach. Już w r. 1867 był deputowanym Rady Państwa, należał do komisyi konstytucyjnej i do komisyj ugodowej, i brał znakomity udział w pracach parlamentarnych. W r. 1873 ponownie wybrany został deputowanym z większych posiadłości w Czechach i położył w Izbie znaczne zasługi jako członek komisyi budżetowej, w komisyi reformy podatków i regulacyi podatku gruntowego. W roku ubiegłym złożył mandat do Rady Państwa, a przy ostatnich wyborach nie kandydował wcale. Nowy minister rolnictwa, hr. Juliusz Falkenhayn, urodził się dnia 20 lutego 1829. Jest właścicielem dóbr St. Wolfgang w Wyższej Austryi. Służył wojskowo i wystąpił jako kapitan dragonów. Był marszałkiem Wyższej Austryi. W najnowszym czasie wydał był broszurę p. t. *Budgetstudien*. Przy ostatnich wyborach otrzymał mandat z okręgu miejskiego w Wels, zwycięzywszy kontrkandydata dr. Grossa Dr. Aloizy Prażak, minister bez teki, znany jest w historyi parlamentarnej jako wybitna osobistość polityczna. Urodził się dnia 21 lutego 1820 roku w Hradyszczu na Morawie, uczęszczał do szkół w Ołomuńcu i tam osiągnął stopień dr. praw. W roku 1848 był już posłem na sejm morawski, zaraz potem wszedł do Rady Państwa. Od roku 1861 odgrywał wybitną rolę polityczną jako przewódzca stronnictwa czeskiego na Morawie Zasiadał w Radzie Państwa od r. 1861—1865 i od roku 1873 aż do dziś. Dr. Prażak był jednym z najznakomitszych przewódzców prawicy.

Oziębienie stosunków między Niemcami a Rossyą jest faktem, który politycy dziennikarscy zaczynają już brać w rachubę przy kombinacyach przyszłości. Gwałtowne artykuły prasy petersburgskiej przeciw księciu Bismarckowi, trwające już od kilku miesięcy, nie doznały dotychczas ze strony urzędowej żadnego sprostowania, co nasunąć może myśl, że nie są one niepożądane rządowi, zwłaszcza, że półurzędowa prasa niemiecka upatruje w tych atakach objaw usposobień nietylko t. z. opinii publicznej, ale także kół decydujących. Berliński korespondent *Polit Corresp.*, który bywa wiernem echem zapatrywań rządowych, stwierdza w ostatnim swym liście, że w tem systematycznem podburzaniu opinii publicznej w Rossyi przeciw Niemcom tkwi coś więcej, niż niechęć panslawistów, z powodu braku poparcia ze strony Niemiec. Daje on do zrozumienia, że sfery rządowe berlińskie widzą w tej tolerowanej przez rząd tyralierce prasy zapowiedź poważniejszego zwrotu w stosunkach między obu państwami, które dotychczas, dzięki osobistej serdeczności monarchów, miały charakter więcej niż przyjacielski.

Nowy pruski minister wyznań, p. Puttkammer, miał w poniedziałek przy sposobności poświęcenia nowego gimnazyum w Köslin przemowę, która wprawdzie nie może uchodzić za program, zawsze jednak rzuca światło na kierunek przyszłej poiltyki kościelnej. W mowie swej na miejscu uroczystości podniósł minister, że gimnazyum powinno oprócz wiedzy krzewić także bojaźń boską i pełną pietyzmu uległość dla króla i ojczyzny. Kiedy następnie przy bankiecie radca szkolny Wehrmann sławił zasługi dr. Falka około szkolnictwa w Prusiech, zabrał głos minister, aby oświadczyć, że uznaje wprawdzie te zasługi, ale nie podziela zapatrywań swego poprzednika ani pod religijnym ani pod politycznym względem. „Cesarz i książę Bismarck wiedzą to dobrze, mówił p. Puttkammer dalej, a ja pozostanę na mym urzędzie tak długo, dopóki będę w zgodzie z nimi i dopóki urząd mój według mego przekonania będę mógł sprawować“. *Germania* wyraża zadowolenie, że nowy minister wyznań dał publiczny wyraz swoim przekonaniom, które zresztą nie były dla nikogo tajemnicą.

Provinzial Correspondenz, organ rządu pruskiego, umieściła w ostatnim swym numerze artykuł przeciw frakcyi postępowej, który niektórzy uważają jako zapowiedź traktowania tej frakcyi na równi z socyalistami. Celem tego artykułu jest wykazać, że postępowcy w dążnościach swoich mało się różnią od socyalistów a w agitacyi walczą tą samą bronią co socyaliści. „Stronnictwo postępowe, powiada *Provinzial Corresp.* chce przyciągnąć do siebie masy, które dotychczas słuchały hasła socyalnej demokracyi, a szeregi swoje wzmocnić ludźmi, którzy nie byli jeszcze socyalnymi demokratami, którym jednak wytłómaczyć usiłują, że przyczyną ich cierpień są środki zarządzone przez rząd na korzyść klas zamożnych. Organ rządowy przypomina, że postępowcy robili zaciętą opozycyę ustawie antisocyalistycznej, że z tryumfem wskazywali na niezmniejszoną liczbę wyborców socyalistycznych przy ostatnich wyborach w Wrocławiu, i że organa ich wzywają wyraźnie swych stronników, aby wszędzie, gdzie przyjdzie do walki wyborczej między kandydatem rządowym a socyalistą, oddawali swe głosy na socyalistę. Postępowcy usiłują podburzyć klasę robotników przeciw rządowi przypominając im ciągle, że rząd, przyrzekłszy uczynić coś dla zmniejszenia ich cierpień, wywiązał się z tej obietnicy w ten sposób, że zaprowadził cła na najniezbędniejsze artykuły żywności. Wszystko to dowodzi, że frakcya postępowa ma charakter partyi rewolucyjnej, nieprzyjaznej rządowi i niepatryotycznej.“

Pod napisem: „Na kolana przed obcemi monarchiami“, zamieszcza *Gazette de France* glossy nad usunięciem sekretarza dep. Ardennów Lamberta z powodu znanej jego mowy na bankiecie strzeleckim w Charleville. *Gazette de France* znajduje to charakterystycznem, że nowocześni republikanie nietylko biją czołem przed ks. Bismarckiem ale nadto dobrowolnie odgrywają rolę policystów przeciw „nieroztropnym patryotom“, którzy mówią o odwecie. Zdaniem tego dziennika powinni byli „roztropni“ czekać przynajmniej na wyraźny rozkaz ks. Bismarcka; w dzisiejszem ich postępowaniu za dużo jest

gorliwości. Bądź co bądź faktem jest, a przyznaje to nawet republikański *Temps*, że mowa p. Lamberta daleko większą sensacyę sprawiła w Paryżu aniżeli w Berlinie. Rząd nie poprzestał zresztą na usunięciu Lamberta, lecz postanowił nadto wydać do wszystkich prefektów okólnik polecający im, aby mowy, które przy publicznych okazyach wygłaszać mają, przedkładali wprzód do aprobaty ministerstwu!

Rozmowa z Jules Simonem, ogłoszona w *Figaro*, ciągle jeszcze psuje krew republikanom francuskim, zwłaszcza, że nikt już nie wątpi, iż treść jej oddaną została wiernie, lubo forma zastosowaną była do stylu *Figara*. Republikanie wietrzą inspiratora tej rozmowy to w ks. Broglie m, to w p. Bardoux, którzy w chwili niedyskrecyi zdradzić mieli współpracownikowi *Figara*, panu Albertowi Millaud, tajne myśli Jules Simona.

Prawit. Wiestnik ogłasza wyciąg z raportu generała Stołypina o administracyi rossyjskiej w Wschodniej Rumelii. Raport ten, według słów organu rządowego, posłużyć ma za dowód „uczciwych i pokojowych intencyj władz rossyjskich", właściwie jednak wynika z tego raportu, że Rossyanie mieli w Wschodniej Rumelii wielkie trudności do pokonania i że im w końcu „nie pozostało nic innego, jak oprzeć się na Bułgarach", którzy jednak „mimo to" ciągle mieli na myśli tylko traktat sanstefański, a o pokoju berlińskim nic wiedzić nie chcieli. Grecy i Turcy sami usuwali się od urzędów, chociaż administratorowie rossyjscy ożywieni byli najlepszemi zamiarami wymierzania sprawiedliwości wszystkim ludom. Jaki cel mógł mieć rząd rossyjski, ogłaszając z pewną ostentacyą ów raport, trudno doprawdy zrozumieć. Wszakże rząd rossyjski nie przypuszcza zapewne, aby Europa do tego stopnia była łatwowierną, iżby uwierzyła, że gen. Stołypin nie miał w Rumelii nic lepszego do czynienia, jak wykładać „swoim" Bułgarom zalety traktatu berlińskiego w porównaniu z preliminaryami sanstefańskiemi.

Pisaliśmy już, że w Taganrogu ujęto jednego z rewolucyonistów, mianującego się Aleksandrem Pletniewem, a jak następnie się wykazało, właściwie Mirskiego, który popełnił zamach na życie generała Drentelena i który oddawna był poszukiwany. Wydać go miała jego kochanka, żydówka, która badana w chwili histerycznych napadów, wyznała wszystko, o czem tylko wiedziała, a więc pomiędzy innemi i o pobycie Mirskiego. Przywieziony do Petersburga Mirski i osadzony w Petropawłoskiej cytadeli wobec oczywistości dowodów przyznał się do zamachu, utrzymując, że jest ofiarą nihilistów, i że zamach spełnił pod zagrożeniem, że jeśli nie będzie posłusznym rozkazom komitetu wykonawczego, śmiercią zostanie ukarany. „Jeśli mam wisieć, tak zakończyć miał Mirski swe zeznanie, to niechże wiszą ze mną i ci, którzy są sprawcami mego nieszczęśliwego losu". Wskutek jego zeznań aresztowuno blisko dwadzieścia osób, a pomiędzy niemi kilku oficerów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń. 15 sierpnia. *Presse* zaznacza, że potrzeba spoczynku jest jedyną przyczyną ustąpienia hr. Andrassego. Traktat berliński został w głównych postanowieniach wykonany w skutek ustąpienia Rossyi z półwyspu bałkańskiego. Ani kwestya wkroczenia do Nowibazaru ani zmiana sytuacyi w Przedlitawii spowodowana wyborami do Rady państwa, nie mogły skłonić hr. Andrassego do ustąpienia. Andrassy wiedział dobrze o krokach i planach Taaffego, zgodził się na zmianę gabinetu, jego program i osobistości do jego wykonania powołanych.

Rzym, 15 sierpnia. Agencya Stefani stanowczo zaprzecza wiedeńskiej korespondencyi *Rép. française* donoszącej, że liga albańska wzmocniona została ochotnikami włoskimi.

Konstantynopol, 15 sierpnia. Savfet, Ali, Sait i Sawas baszowie mianowani komisarzami dla rokowań w kwestyi greckiej.

Londyn, 15 sierpnia. W Izbie gmin Stanhope bronił traktatu z Afganistanem zawartego i oświadczył, że Anglia posiada najuroczystsze zapewnienia Rossyi, iż nie dotrze aż do Merwu.

Londyn, 15 sierpnia. Parlament odroczony. Mowa tronowa nazywa stosunki Anglii z zagranicą serdecznemi. Wpływ królowej użyty został do utrzymania traktatów w mocy, do zachowania i skonsolidowania pokoju. Traktat berliński został wiernie wykonany. Oznaczenie granic jest prawie ukończone. Zaprowadzenie reform w Turcyi przewlokło się w skutek nieszczęść wojennych. Rząd nie przestaje wskazywać na ważne znaczenie tych reform dla Turcyi. Mowa tronowa zaznacza, że co do Egiptu nastąpiło porozumienie między Francyą a Anglią. O sprawie greckiej nie ma wzmianki w mowie tronowej.

Wiedeń, 15 siepnia. (*Tel. pr.*) Sprawa szkoły weterynarskiej we Lwowie bliska jest pomyślnego załatwienia. Czas otwarcia tego zakładu zawisł między innemi od przedstawienia odpowiednich kandydatów na nauczycieli.

Wiedeń, 16 sierpnia. Austryacko-węgierska konferencya cłowa skończyła temi dniami rokowania o ostateczne zredagowanie projektów ustaw w sprawie wcielenia Bośnji, Dalmacyi i Istryi do wspólnego okręgu cłowego. Wypracowano projekt ustawy w małej liczbie paragrafów o wcieleniu Dalmacyi i Istryi i projekt w 29 paragrafach o wcieleniu Bośnji do wspólnego cłowego okręgu. Ostatni projekt zawiera także postanowienia o pośrednich podatkach w Bośnji. Rozporządzenia o zaprowadzeniu monopolu soli i tytoniu wypracowane będą przez sub-komitet.

Wiedeń, 16 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Według *Fremdenblattu* otrzymał poseł włoski w Konstantynopolu nowe instrukcye w kwestyi greckiej. Instrukcye te są identyczne z francuzkiemi.

Odwołanie Cialdiniego z Paryża nastąpić ma wkrótce.

Z Pery donoszą, że armia, która dotąd operowała przeciw powstańcom w Macedonii, została rozwiązana. 2000 żołnierzy uda się do Nowego Bazaru, reszta zaś na wschodnio-rumelską granicę.

Nowy wicekról egipski przybędzie do Konstantynopola we czwartek, aby złożyć hołd sułtanowi.

Berno, 16 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Na bankiecie zarządzonym na cześć dr. Prażaka, nowego ministra bez teki, obecni byli wszyscy deputowani z Morawy i Szląska. Dr. Prażak, odpowiadając na toast, wyraził się, że Austrya mogłaby być najpotężniejszem i najstalszem państwem, gdyby jej narodowości były zgodne. Dotychczas niestety brak zgody w obozie narodowym. Główną rzeczą jest pojednanie Niemców i Słowian. To jest celem obecnego rządu.

Paryż, 16 sierpnia. Pod Flers (w departamencie Orne) dwa pociągi uderzyły o siebie. Cztery osoby zabite, 30 ranionych.

Londyn, 16 sierpnia. W Izbie niższej oświadczył Northcote. że Turcya i Grecya uznały za rzecz potrzebną wzmocnić swe siły zbrojne z powodu znacznego rozdrażnienia ludności w Tessalii i Epirze. Gabinet angielski uważał za rzecz zbyteczną występować z przedstawieniami przeciw tym środkom

Parlament został zamknięty.

Madryt, 16 sierpnia. Rada ministrów zajmowała się sprawą ożenienia się króla. Mówią, że Manuel Silvela uda się wkrótce do Wiednia, aby oficyalnie prosić o rękę arcyksiężniczki Maryi Krystyny dla króla Alfonsa.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 sierpnia 1879, godzina 2 min. 20. Losy kredytowe 168·—. Węg. akcye kredyt. 255·—. Akcye anglo-austr. 127·—, Akcye banku Union 87·—, Akcye kolei Karola Ludwika 236·25, Akcye kolei północnej 220·—, Akcye kolei południowej 89·50, Akcye kolei Alföld 136·50, Akcye kolei Elżbiety 179·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 135·50. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 126·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 73·75, Galic. oblig. indemn. 90·75, Losy z r. 1864 157·75. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 104·50, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 20·—, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 127·50, Rubel papierowy 1·22$^3/_4$, Wiedeńskie losy 111·60. Węgierskie losy 101·50, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 91·55. Usposobienie mdłe.

Wiedeń, dnia 14 sierpnia, godzina 5 minut 5. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 96.50 Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 98·25, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 16 sierpnia. godz. 10 minut 38. Akcye kredytowe 267·90, Anglo-austr. 127·40, Akcye banku Union 87·30, Kolej Kar. Ludw. 236·50, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·29$^1/_2$, Rubel papier. 1·22$^3/_4$. Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —.— Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—. Usposobienie ciche.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Wykaz osób zmarłych
w czasie od 21 do 31 lipca 1879.

Glinianska Marya. właścicielka realności, l. 80, na rozedmę płuc. — Harasymowicz Józef, syn c. kr. komisarza powiatowego, l. 6, na zapalenie błon mózgowych — Buczak Marya z domu ubogich, l 72, na udar mózgu. — Kostyrko Wiktorya, wdowa po dozorcy więźni, l. 45, na suchoty płuc. — Zientkiewicz Marya, córka lakiernika, l. 2, na gruźlicę płuc. — Kotlarski Bronisław, syn malarza, l. 3$^1/_2$, na płonnicę. — Hilewicz Marya, bez zatrudnienia, l. 24, na drgawki. — Graudauer Marya, była śpiewaczka, l. 33, na suchoty płuc. — Bittner Władysław, syn c. kr. komisarza policyi, l. 7, na wycieńczenie sił — Kotlarski Mieczysław, syn malarza l. 2$^1/_2$, na płonnicę. — Hałecka Helena, córka prywatnego oficyalisty, l 4, na zapalenie mózgu. — Zawadzka Marya Ludwika, córka nauczyciela, l. 1, na zapalenie opon mózgowych. — Blackert Paweł, bez zatrudnienia, l. 28, na gruźlicę. — Schlamm Ludwik. posługacz szpitala, l. 57, na zgruchotanie żeber i pęknięcie wątroby. — Link Karol, garbarz, l. 59, na suchoty płuc. — Hebetynek Bronisława, córka kominiarza, l. 3, na płonnicę. — Szatkowska Wiktorya, żona szewca, l. 45, na suchoty gruźlicze krtani. — Rożniatowski Jan, emerytowany c. kr. radca, l. 80, na chorobę Brigtha. — Gliniańska Marya, córka rewizora policyi. l. 1$^8/_{12}$, na krzywicę. — Wojcikiewicz Karol, były rzeźnik. l. 55, na zapalenie lewego płucu i kiszek. — Kosińska Marya, córka c. kr starosty, l. 17, na gruźlicę płuc. — Hajek Antoni, emerytowany c kr. woźny, l. 75, na uwiąd schyłkowy. — Albert Theme, dziecię lakiernika, l. 3, na zapalenie opon mózgowych. — Szydłowski Józef, dziecię urzędnika banku, l. 1, na wodogłowie. — Niemczycki Władysław, syn szwaczki, l. 9, na suchoty.

Lwów dnia 2 sierpnia 1879

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 16 sierpnia 1879 o godzinie 7 rano

Barometr zredukowany do 0° 735.62mm. Psychrometr suchy 11.8°C. Psychrometr wilgotny 11 2°C. Prężność pary 9 6mm. Wilgoć 94% Zachmurzenie 10. Wiatr NE1. Ozon 7.

Temperatura powietrza 9.4°R.

Barometr nad poziom morza 760.62mm.

Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa.
dnia 16 sierpnia 1879.

Hotel George'a

Pp. B. br. Popper z Wiednia. F. Tilemann z Czerniowiec. Dr. A. Wich z Wiednia. M. Garapich z Cebrowa. K. Popowicz z Rumunii. A. Sitt z Hamburga.

Hotel Angielski.

Pp. E. von der Wense z Kronstadtu. J. Łażarski z Wiednia. W. Czaykowski ze Swirza B. Tchórzewski z Wołynia.

Hotel Warszawski.

Pp. H. Kłossowski z Żurawna. J. Marcoin z Krakowa.

Hotel Kuhna.

P. K. Juścieński z Żółkwi.

Hotel Langa.

Pp. J. br. Steinaecker z Berlina. Dr. J. Retinger z Krakowa. K. Krieg z Wiednia. J. Klein z Berna. A. Krieger z Berlina.

Hotel Krakowski.

Pp. L. Kurykowski z Wiednia Dr. A. Zagórowski z Królestwa. B. Kapliński z Dynisk. B. Stankiewicz z Kolbuszowa.

Hotel Europejski.

Pp. Ks. J. Czetwertyński z Rossyi. J. br. Kapri z Wołczkowic S. Brykczyński z Pacykowa J. Helm z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. J. ks. Swiderski Swidrygiełło do Dzwiniacza. W. Łukasiewicz do Bohorodczan. E. Füller do Rozdołu. J. Jaruntowski do Załanowa. J. Starzyński do Baranowa. A. Udrycki do Choronowa. B. Ujejski do Strzelisk. T. Wartanowicz do Bukaresztu.

Pociągi kolejowe.
Przychodzą do Lwowa.
Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.
Według południka Peszteńskiego.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Dziennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 14 sierpnia 1879.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)	złr	ct.	złr	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	236	—	238	50
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	134	75	136	75
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	258	—	—	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	220	50	224	—
2. Listy zast. za 100 zł. (z kuponą bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	91	40	92	30
„ „ „ 4 pr. „	4	25	85	25
„ „ „ 5 pr. okresowe	91	40	92	30
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	96	30	97	20
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	97	—	98	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
O tw. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	91	—	92	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	90	50	91	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	4	—	95	—
Pożyczki kr. z r. 1878 po 6 pro. w. a.	4	—	96	—
5. Losy Miasta Krakowa	7	25	18	75
„ „ Stanisławowa	24	25	26	25
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	39	5	49
Dukat cesarski	5	43	5	53
Napoleondor		27	9	37
Półimperyał	9	48	9	58
Rubel rossyjski srebrny		65	1	68
„ „ papierowy		22	1	24
100 marek niemieckich	56	90	57	60
Srebro	99	90	100	50
Kupony w srebrze	99	90	100	[illegible]

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 12 sierpnia 1879.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	66 85	67.—
luty-sierpień	66.85	67.—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	68 65	68 80
kwiecień-październik	68 50	68 65
Losy z roku 1854 po 250 zł.	115 25	115.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	125.20	12 .60
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	127.75	128.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	158 —	158 50
„ „ 1864 „ po 50 „	157 75	158 25
Renty Como po 42 lir. austr.	27 —	28 —
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	144 50	145 50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100 80	101 —
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	78 95	79.10
2. Obligacye indemn. 5 pr. ze	—.—	—.—
Czech	102 50	— —
Bukowiny	88 25	89 25
Galicyi	90 75	9 .25
Niższej Austryi	104 75	105 25
Siedmiogrodu	84 75	85.50
Węgier	86 75	87.25
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120	126 60	126 90
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	264 70	69 90
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	795 —	805. —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	576 —	578.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	180 75	181 25
Kol. Preszów-Tarn. (w e.) a 200 zł.	— —	—
Północna kolej po 1000 zł.	2200.	2205
[illegible]	238 25	238.25

	płacą	żądają
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	136 —	136.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	274 75	275 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	89 0	9 —
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	104. —	104.50
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	99.50	100.25
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.—	105. —
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	95.—	96.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	82.—	—.—
„ „ „ po 5 proct.	91 75	92 25
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	91 75	92 25
Gal. banku hipot. po 6 proct.	96 75	97. —
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proct.	98 —	98.50
Banku narodowego po 5 proct.	—	
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	100 75	101 25
po 5 proct.	94. —	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	78.10	78 30
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	78 20	78 50
Kol. płd. po 100 zł. m. k.	104.75	105 25
„ „ po 100 zł. w. a.	99 50	100 50
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103 25	103 75
„ „ „ II emisyi	101 50	102. —
„ „ „ III „	100 75	101 —
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwów-Czer.-Jas. III emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	83 30	83 50
z r. 1867	86 —	86 25
z r. 1868	79 50	80 —
z r. 1872	75 0	76.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	73.50	74 —
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	168 —	168 25
Clarego po 40 zł. m. k.	36 —	37 —
„ Dunaju po 100 zł.	103 —	103 50

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	18 25	18 75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	34.	34 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.—	36.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18. —	18 25
Salma po 40 zł. m. k.	46.—	46.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	37.—	37.50
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	25.50	26.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	120.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30 50	31.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	33 —	34 —
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.60	116 90
Paryż za 100 fr.	46.05	46 10

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5 48 50	5.50.—
„ pełnej wagi	5.50.—	5.52.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9 29 —	9 29.50
Rossyjski imperyał	9.55.—	9.56.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 14 sierpnia 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	66	60
„ „ „ w srebrze	68	35
Renta w złocie	78	75
Losy pożyczki z roku 1860	25	—
Akcye banku austro-węgierskiego	826	—
„ „ kredytowego	267	—
Londyn	116	95
Srebro	—	
Napoleondor	9	31
Dukat cesarski men.	5	50
100 marek niemieckich	57	25

Dziennik Urzędowy.

(5466 1—3) **Edykt.**

L. 2079. C. k. Sąd powiatowy w Skałacie ogłasza, że w dniach 26 sierpnia, 19 września i 13 października 1879, przymusowa licytacya połowy realności Michała Mrozowickiego w Skałacie pod l. 556 położonej się odbędzie.

Cena szacunkowa 80 złr.

Wadyum 8 złr.

Resztę warunków oraz akt opisania oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Skałat dnia 2 sierpnia 1879.

(5460 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6527. Złoczowski c. k. miej. deleg. Sąd powiatowy podaje do powszechnej wiadomości, że na podstawie uchwały Złoczowskiego c. k. sądu obwodowego z 17 maja 1879 l. 3500 uznaje się Maryę z Dzikowskich Kallajową za obłąkaną, oddaje tęże pod kuratelę i nadaje tejże kuratora w osobie adwokata Dra. Mijakowskiego.

Złoczów dnia 14 czerwca 1879.

(5461 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3017. W Baligrodzkim c. k. sądzie powiatowym odbędzie się w sprawie Justyny Berczańskiej przeciw Maruni z Berczańskich Litowczakowej i Teresie Berczańskiej pto. 41 złr. a. w. egzekucyjna sprzedaż realności w Smereku pod l. 35 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach 28 sierpnia 30 września, 30 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena szacunkowa 242 złr.

Wadyum 10 prc. tejże.

Akt opisania i oszacowania, jako też warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Baligrod 2 lipca 1879.

(5458 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7378. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany sprzedaje w sprawie egzekucyjnej Salamona Habera przeciw Kazimierzowi Lajtarczuk pto. 78 złr. 40 ct. realność dłużnicza ciała tabularnego nie stanowiącą pod łk. 147 w Trościance położoną, przy trzech terminach licytacyjnych t. j. w dniach 26 sierpnia, 26 września i 27 października 1879 każdym razem o 10 godz. rano.

Cena wywoławcza wynosi 250 złr.

Zakład 25 złr.

Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania, mogą być w tusąd. registraturze przejrzane.

Dla nieznajomych wierzycieli adw. Dr. Freudenberga kuratorem ustanowiono.

Kołomyja dnia 9 czerwca 1879.

(5469 1—3) **Edykt.**

L. 33638. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa na prośbę Karola Saczkiewicza wszystkich którzyby ośm sztuk kwitów c. k. głównej kasy krajowej udowodniających złożenie kaucyi pobor y Antoniego Krzesińskiego rzekomo zaginionych a mianowicie:

z d. 12 październ. 1850 l. 644 na 52 zł. 50 ct.
z d. 1 kwietnia 1851 l. 948 na 65 zł. 62 ½
z d. 25 sierpnia 185 l. 240 na 52 zł. 50 ct.
z d. 25 październ. 1853 l. 14284 na 39 zł. 87 ½
z d. 3 listopada 1851 l. 491 na 52 zł. 50 ct.
z d. 1 kwietnia 1852 l. 1543 na 52 zł. 50 ct.
z d. 3 września 1852 l. 1814 na 52 zł. 50 ct.
z d. 1 czerwca 1850 l. 404 na 157 zł. 50 ct.

posiadali aby o tem tut. sądowi w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni donieśli, w przeciwnym razie bowiem sne kwity po upływie powyższego terminu na ponowne żądanie proszącego będą za amortyzowane uznane.

Lwów dnia 26 lipca 1879.

(5471 1—3) **Edykt.**

L. 20927. C. k. Sąd krajowy we Lwowie w sprawie galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego przeciw Anastazyi z Swaryczewskich Wojewodkowej o 2869 złr. w. a. i 3000 złr. w. a. z p. n. rozpisuje niniejszem celem zaspokojenia wymienionych pretensyj przymusową publiczną sprzedaż dóbr „Sołtystwo czyli Sołtywszczyzna“ części w Barszczowicach w powiecie Lwowskim położonych, wedle Dom. 469 pag 198 n. 8 haer. Anastazyi ze Swaryczewskich Wojewódkowej własnych na rzecz galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Licytacya odbędzie się w dniu 16 września, 21 października i 25 listopada 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze doręczeń tego sądu.

Na pierwszych dwóch terminach będą dobra te sprzedane tylko za lub wyżej ceny szacunkowej i wywołania 12341 złr. w. a. na trzecim terminie i za niższą cenę, któraby jednak wszystkie wierzytelności hipotekowane pokryła.

Wadyum wynosi 1234 złr. 10 ct. a. w.

Bliższe warunki przejrzeć można w sądowej registraturze.

Uwiadamiamy o tem chęć kupna mających, tudzież wszystkich tych, którymby tak niniejsza uchwała jak i którakolwiek z późniejszych należycie doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 27 listopada 1878 do hipoteki dóbr sprzedać się majacych weszli, do rąk kuratora w osobie adw. Dra. Zminkowskiego ze substytucyą adw. Dra. Raabego ustanowionych.

Lwów dnia 5 lipca 1879.

(5468) **Kundmachung.**

Zl. 23179. Aus der Anna Gruppner'schen Stiftung ist ein Stiftungsplatz jährlicher 100 fl. zu vergeben.

Auf denselben haben arme Verwandte des am 8ten Dezember 1723 zu Poysdorf in Niederösterreich gebornen und am 23 April 1796 zu Wien verstorbenen k. k. geh. Cabinets-Offizial Franz Gruppner Anspruch.

Die Bewerber um diesen Stiftungsplatz haben ihre mit dem Taufscheine, dem Armuthszeugnisse, dem ärztlich. Zeugnisse über allfällige Leibesgebrechen und dem legalen Nachweise der Verwandtschaft mit dem genannten Franz Gruppner gehörig belegten Gesuche bis Ende October 1879 bei der k. k. n. ö. Statthalterei zu überreichen.

Um den Anspruchsberechtigten die Geltendmachung ihrer Ansprüche zu erleichtern, wird bemerkt, daß Franz Gruppner zwei vollbürtige Schwestern, Maria Theresia, verehlichte Ebenauer u. Maria Magdalena verehelichte Haderlein hatte, welche beide im Markte Poysdorf domizilirten.

Die erstgenannte Maria Theresia Ebenauer hatte zwei Kinder, den Sohn Ignatz, verehlicht mit Elisabeth Hendl und eine Tochter Maria Anna, welch' letztere den Johann Waser in Poysdorf ehelichte.

Aus der Ehe des Ignatz Ebenauer mit Elisabeth Heindel stammten 5 Kinder ab, darunter ei Sohn Namens Ignaz Ebenauer, der zweimal verehlicht war und eine Tochter Antonina, verehlicht mit Lorienz Hahn zu Statz.

Aus der Ehe Maria Anna Ebenauer mit Johann Waiser, staammten 3 Kinder, 1 Sohn Josef und zwei Töchter.

Von diesen beiden Töchtern soll die eine einen sicheren Carl Fuhrherr zu Tasowitz in Mähren, die andere aber einen sicheren Franz Komarek zu Pillowitz (Bilowitz) in Mähren geehelicht haben und sollen sich deszendenten aus dieser Ehe in den beiden genannten Ortschaften, dann zu Millowitz (Millonitz) in Mähren befinden.

Aus der Ehe der Maria Magdalena Haderlein geborene Ebenauer, stammten fünf Kinder ab u. z. vier Söhne, Namens Jacob, Josef, Johann u. Friedrich, dann eine Tochter Catharina verehlicht mit Stefan Witzka in Wien.

Aus der Ehe dieser fünf Geschwister stammten ab und zwar:

1. Von Jakob Haderlein die Söhne Johann Michael Jacob u. Josef, dann die Töchter Elisabeth verehlicht mit dem Leiblakei Johann Kellner in Wien, Theresia verehlicht mit Johann Eberger in Wien, Magdalena verehlicht mit Stefan Bersack in Herrnbaumgarten;
2. Von Josef Haderlein die fünf Söhne Franz, Joseph, Carl Leopold u. Johann
3. Von Johann Haderlein die drei Söhne Anton, Gabriel u. Friedrich;
4. Von Friedrich Haderlein ein Sohn Ferdinand Berthard und zwei Töchter Anna u. Josefa, und endlich
5. Von Katharina Vitzka, geborne Haderlein, ein Sohn Peter.

Von der k. k. n. ö. Statthalterei
Wien am 21 Juli 1879.

(5472) **Ogłoszenie.**

L. 10645. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sad krajowy w sprawach karnych we Lwowie orzekł na podstawie § § 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i § 37 ustawy prasowej wskutek wniosku c. k. prokuratoryi państwa, że treść artykułu umieszczonego w numerze 16 czasopisma: „Sztandar“ z dnia 9 sierpnia 1879 pod napisem: 1) „O potrzebie reformy sądownictwa zawiera w sobie znamiona występku z § 300 u. k. a treść artykułu pod napisem:

2) „Kiów dnia 1 sierpnia“ zawiera w sobie znamiona występku z §. 305 u. k.

Że zatem zarządzona przez c. k. prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru czasopisma „Sztandara“ jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tych inkryminowanych artykułów wzbronionem i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Lwów dnia 13 sierpnia 1879.

(5489 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1097/r. s. o. Niniejszem rozpisuje się konkurs na następujące posady nauczycielskie w okręgu szkolnym Sniatyńskim:

1) W Czerniatynie przy szkole etatowej I klasowej z płacą 400 złr.

2) W Krasnostawcach przy szkole etat. jednoklasowej z płacą 400 złr.

3) W Horodnicy 4) Korniowie, 5) Dąbkach, 6) Kniażu, 7) Borszczowie, 8) Zawalu, 9) Niezwiskach z płacą roczną 300 złr. w. a.

10) Na posadę młodszego nauczyciela w Rożnowie z płacą 225 złr. i pomieszkaniem;

11) Na posadę młodszego nauczyciela w Karłowie 200 złr. w. a.

Ubiegający się o te posady winni wnieść podania swe wraz z dokumentami i wykazami służbowemi do c. k. okręgowej rady szkolnej w Sniatynie najpóźniej do 15 października 1879.

Sniatyn 13 sierpnia 1879.

(5463 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 557. Celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Goldberg jako cesyonaryusza Tomasza Pukasiewicza przeciw spadkobiercom śp. Jana Czarneckiego pto 100 zł. z pn. odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa rustykalnego pod l. k. 530 w Grzymałowie położonego ciała tabularnego niestanowiącego na 1400 zł. oszacowanego w tutejszym sądzie dnia 25 września 9go i 23 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Licytanci winni złożyć wadyum 280 zł.

Przedmiot ten zostanie w pierwszych 2 terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej przy trzecim terminie także niżej ceny sprzedany.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w ts. registraturze zaś ciężary w c. k. urzędzie podatkowym w Skałacie.

C. k. Sąd powiatowy
Grzymałów 30 czerwca 1879.

(5453 1—3) **Edykt.**

L. 8077. Sokalski c. k. sąd powiatowy uwiadamia, że na zaspokojenie sumy 130 złr. 11 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. 226 w Steniatynie położonej Gabriela i Eufemii małż. Kandermander własnej, tu jawnym przetargiem na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego dnia 22 września, 21 października i 18 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 rano, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 złr. lub wyżej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 50 złr.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Sokal dnia 18 czerwca 1879.

(5465) **Edykt.**

L. 10079. C. k. Sąd powiatowy w Kossowie podaje do wiadomości, że złożone zostały w sądzie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia książki gruntowej dla gminy katastralnej Wierzbowiec.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mogą być wniesione pisemnie lub ustnie w sądzie lub w dniu 4 września 1879 przed komisyą hipoteczną, w którym to dniu wrazie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

C. k. Sąd powiatowy
Kossów dnia 11 sierpnia 1879.

(5389 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 3900. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce prostuje edykt z daty Bóbrka 23 czerwca 1879 l. 3900 w numerach 171, 172 173 umieszczony w ten sposób, iż realność l. 276 w Bóbrce w dniach:

10 października
11 listopada 1879
10 grudnia

sprzedaną zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka 3 sierpnia 1879.

(5377 3—3) **Edykt.**

L. 10448. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że w celu ściągnięcia sum 14006 zł. $70\frac{1}{2}$ ct., 809 zł. 13 ct i 127658 zł. 50 ct. wal. austr. z pn. na rzecz uprzyw. galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, odbędzie się w jednym terminie, a to 16 października 1879 o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądu w biurze Nr. 7 egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi dóbr Hnilice wielkie z przyległościami Hniliczki i Koszlaczki, Julii z Czyżów hr. Ostrorogowej własnych, wierzytelności tej za hipotekę służących.

Cena wywołania 291241 zł. w. a.

Wszelako na powyższym terminie dobra te i poniżej tej ceny zostaną sprzedane, jednak nie niżej sumy 17000 zł.

Wadyum 17000 zł.w. a.

Bliższe warunki można przejrzeć w registraturze sądu.

Tarnopol 4 sierpnia 1879.

(5298 3—3) **Edykt.**

L. 22 s. k. W skutek polecenia c. k. sądu krajowego w Krakowie z d. 23 maja 1879 l. 13897 ogłaszam, że na zaspokojenie pretensyi Karola Lipschütza o 362 zł. w. a. z pn. po potrąceniu opłaconej kwoty 150 zł. w. a. odbędzie się w dniach 4 września, 29 września i 13 października 1879, każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa licytacyjna sprzedaż sumy 12000 zł. w. a. na częściach dóbr Będziszyny wedle Dom. 265 pag. 338 n. 19 on. na rzecz p. Maryi z Heisseków Midowiczowej zaintabulowanej, z tem, że na pierwszym i drugim terminie suma ta niżej wartości nominalnej 12000 zł. sprzedaną być nie może, zaś na trzecim terminie za jakąkolwiek cenę najwięcej dającemu sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne i wyciąg tabularny tej sumy przejrzeć można w kancelaryi c. k. notaryusza Wiktora Brzeskiego lub w registraturze sądowej.

O czem interesowanych Karola Lipschütza i p. Maryę Midowiczową tudzież chęć kupna mających zawiadamia.

Kraków 29 lipca 1879

Dr. Henryk Meissner.

Dekretem c. k. sądu krajowego w Krakowie z d. $^{14}/_{7}$ 1879 l. 19898 mianowany substytut c. k. notaryusza *Wiktora Brzeskiego* jako komisarz sądowy.

(5391 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 5679. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że dnia:

I. 9 października
II. 12 listopada 1879
III. 10 grudnia

każdym razem o godzinie 9 przed południem przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż przez licytacyę $^1/_3$ części realności pod l. 21 w Hucisku nieobjętej masy spadkowej Jana Gryglewicza na rzecz Anny Urbańskiej i Maryi Sukmanistej w celu wydobycia kosztów sądowych 9 zł. 22 ct. w. a. zpn. na pierwszych dwóch terminach powyżej ceny szacunkowej 108 zł. w. a. lub za takową zaś na trzecim terminie także i poniżej tej ceny.

Wadyum wynosi 10 zł. 80 ct.

Resztę warunków i akt opisania i oszacowania realności wolno przeglądnąć w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka 30 czerwca 1879.

(5390 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4006. C. k. są powiatowy w Bóbrce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 87 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 98 rpt. 18 w Łanach położonej, dłużnika Schapsy Lustiga własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Chaima Herbeta dnia:

I. 1 października
II. 4 listopada 1879.
III. 4 grudnia

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 365 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka 30 czerwca 1879.

(5369 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 849. W c. k. sądzie powiatowym w Myślenicach odbędzie się dnia 16 września 16 października i 11 listopada 1879 o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa licytacya celem sprzedaży realności połowy roli Słowikówki z budynkami w Pcimiu położonej na zaspokojenie sumy 21 złr. 60 ct, 228 złr. 69 ct. z przyn. galicyjskiemu zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie od Katarzyny Druzgałowej należnej.

Cena oszacowania i wywołania wynosi 800 złr.

Wadyum 80 złr.

Poniżej tej ceny realność ta na pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie.

Bliższe warunki, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w registraturze sądowej.

Myślenice 27 lipca 1879.

(5375 3—3) **Edykt.**

L. 19192. C. k. Sąd krajowy podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia Fryderykowi Chrząszczowi należącej się reszty ceny kupna w sumie 5000 złr. z 8% procentem od 14 sierpnia 1875 i zaległości procentowej w sumie 110 złr. i kosztów 12 złr. 71 ct., 8 złr 25 ct, 9 złr. 7 ct., 7 zł. 22 ct. i 124 złr. 34 ct rozpisuje się egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę majętności Zaskawie czyli Czorcza ze Strzyżowem w gminie katastralnej Graboszyce w powiecie sądowym Andrychowskim położonej Jana Sosnowca, Zofii Sosnowiec, Tomasza Brombosza, Józefa Pietrańczyka, Maryi Zielińskiej, Ignacego Morgały i Maryanny Żakowej własnej, która w dwóch terminach to jest dnia 23 września i dnia 14 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu t. s. sądowym pod następującemi warunkami przedsięwziętą będzie.

1., Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 23143 złr. 60 ct. w. a.
2., Wadyum wynosi 2300 złr. w. a.
3., na obu terminach majętność poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną wrazie gdyby na tych dwóch terminach przynajmniej cena wywołania uzyskaną nie została wyznacza się do przesłuchania wierzycieli co do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 14 października 1879 o godzinie 4 po południu na którym nie stawający za przystępujących do wniosków większości stawających uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych oraz wykaz hipoteczny w sądowej registraturze przeglądnąć można.

O czem chęć kupna mający oraz ci wierzyciele, którzy na hipotekę po dniu 20 stycznia 1879, weszli lub którymby uchwała licytacyjna przed terminem doręczoną być nie mogła do rąk ustanowionego kuratora adwokata Dra. Ichheisera zawiadomienie otrzymują.

Kraków 1 sierpnia 1879.

(5401 3—3) **Edykt.**

L. 3868. Na żądanie Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej we Lwowie celem zaspokojenia sumy 131 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. 64 w Hodowicach położonej Stanisława Chmiela własnej w drodze publicznej licytacyi na d. 9 września i na d. 13 października 1879 zawsze o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie

Cenę wywołania stanowi 973 złr. w. a. a chęć kupienia mający złożyć ma 97 złr. 30 ct. w. a. jako wadyum bądź w gotówce, lub w książeczkach gal. kasy oszczędności bądź też w papierach wartościowych do lokacyi pupilarnej zdatnych według ostatniego ich kursu do rąk komisyi licytacyjnej.

Bliższe warunki przejrzeć można w ts. registraturze.

Z c. k. sądu pow. m. del. Sekcyi II.

Lwów 15 kwietnia 1879.

(5395 3—3) **Edykt.**

L. 1395. C. k. Sąd powiatowy w Janowie przedsięweźmie celem zaspokojenia sumy 100 złr. z pn. dla Jana Seidel publiczny przetarg 2/3 części realności gruntowej pod lk. 60 rep. 24 w Suchowoli położonej które to części składają się w zabkdowaniach z domu mieszkalnego w 2/3 częściach i stodoły w 2/3 częściach, w gruntach w 2/3 części z roli „na Browarach" i „na Czerwotoczyni" tyleż części ogrobu i łąk „na Czerwotoczyni" „Na pofoku" i „za rzeką korczyną" w 3 terminach dnia 17, 25 września i 16 października 1879 o 10 gcdzinie przedpołupniem.

Wadyum wynosi 44 złr. 15 ct.

Cena wywołania 441 złr. 30 ct.

Dopiero na trzecim terminie nastąpić może sprzedaż i niżej ceny szacunkowej.

Janów dnia 23 marca 1878.

(5400 3—3) **Edykt.**

L. 5066. C. k. sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa sect II czyni wiadomo, iż na żądanie uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego, w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 267 złr. 50 ct. w. a. z większej 300 złr. w. a. pochodzącej, z odsetkami po 12 proc. od 16 lutego 1871 aż do dnia rzeczywistego zapłaty tudzież dalszemi 3 proc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 9 złr. 78 ct. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 6 złr. 26 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności dłużniczki Maryi Misiur własnej, w Kulparkowie pod nr. 31/45 położonej, w drodze publicznej licytacyi na dniu 4 września 1879 na dniu 13 października 1879 i na dniu 13 listopada 1879 zawsze o 10 rano w tut. sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi 1000 złr. i chęć kupienia mający złożyć ma 100 złr. w. a. jako wadyum w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo w listach zastawnych zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie wraz z kuponami nie zapadłemi według ostatniego kursu w Gazecie Lwowskiej uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Lwów dnia 17 czerwca 1879.

(5399 3—3) **Edykt.**

L. 6915. C. k. sąd pow. m. d. s. II we Lwowie zawiadamia niniejszem, że na żądanie Dawida Maschler, celem zaspokojenia sumy 744 złr. 31 ct. w. a. wraz z 36 proc. odsetkami od dnia 9 września 1876 i kosztami sądowemi w kwocie 8 złr. 47 ct. w. a. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych w kwocie 6 złr. 66 ct. w. a. przymusowa sprzedaż w drodze licytacyi zaskarżonej pretensyi za hipotekę służącej sumy 2300 złr. w. a. z pn. wedle dom. 3 p. 82 n. 28 on w stanie biernym realności pod l. 91 z Zniesienia zaintabulowanej na rzecz Dawida Maschler, wyznaczając w tym celu 3 termina, a mianowicie na dzień 16 września 1879, na dzień 15 października i na dzień 17 listopada 1879, zawsze o godz. 9 przed połud. w b. 6 w sądzie tutejszym z tem, iż ta zabipotekowana suma pod następującemi warunkami sprzedaną zostanie:

I. Przedmiot sprzedaży stanowi suma 2300 złr. z pn. wedle dom. 3 p. 82 n. 28 on. w stanie biernym realności pod l. 91 w Zniesieniu na rzecz Wolfa Rosenberg zaintabulowana.

II. Jako cenę wywołania ustanawia się wartość nominalną w kwocie 2300 złr. w. a. i winien jest każdy chęć kupienia mający 5tą część takowej w kwocie 115 złr. w. a. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacyi złożyć, które to wadyum najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczone, reszcie zaś licytantów bezzwłocznie zwróconem zostanie.

III. Licytacya odbędzie się w 3 terminach, a mianowicie przy pierwszych dwóch terminach za, lub wyżej wartości nominalnej, przy 3cim zaś także niżej takowej.

Wzywa się zatem chęć kupienia mających, aby na powyższych terminach w sądzie tut. się zgłosili.

Lwów 24 czerwca 1879.

(5356 3—3) **Edykt.**

L. 3172. C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli niniejszem wiadomo czyni, iż w sprawie egzekucyjnej Meiłecha Wolfa przeciw spadkobiercom ś. p. Mikołaja i Maryanny Dudkiewiczów o zapłatę kwoty 41 zł. 53 ct. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności l. k. 77/120 w Starejsoli położonej do masy śp. Mikołaja i Maryanny Dudkiewiczów należącej w trzech terminach a to dnia 25 września dnia 23 października i dnia 26go listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w sądzie tutejszym.

Cena wywołania wynosi 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Resztę warunków wolno chęć kupienia mającym w ts. registraturze przejrzeć.

Starasól 12 lipca 1879.

(5355 3—3) **Edykt.**

L. 2425. C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli niniejszem wiadomo czyni, iż w sprawie Jakóba Santer przeciw Michałowi i Annie Kurykowskim o zapłatę 100 złr., 100 złr. i 100 złr. w. a. z p. n. publiczna sprzedaż realności dłużników w Chyrowie pod l. k. 68/23 położonej na rzecz Jakóba Santera w trzech terminach a to: dnia 16 września dnia 16 października i dnia 19 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana w sądzie tutejszym przedsięwziętą będzie.

Cena wywołania wynosi 350 złr.

Wadyum 10 prc.

Resztę warunków mogą chęć kupna mający w tusądowej registraturze przejrzeć.

Starasól 30 maja 1879.

(5352) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Straffachen zu Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 61 der zweimal wöchentlich erscheinenden periodischen Druckschrift der „Socialist" ddo. 31 Juli 1879 das Vergehen gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300, 302 und 305 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 4 August 1879.

Weittenhiller m. p.

Fellner m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Straffachen zu Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der ausländischen socialistischen Druckschrift „Der Rebell", Probenummer ddo. London 26 Juli 1879 das Vergehen gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 und 302 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 4 August 1879.

Weittenhiller m. p.

Fellner m. p.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 11 Juli 1879 Zl. 4779/620 die Weiterverbreitung der Druckschrift „Relazione stenografica del processo penale provocato da Giacomo Rietti contro Emigrati delle Alpi Giulie" Druck von S. Zaccaria in Venedig nach §. 65 a St G. verboten.

(5353) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 13 und 19 Juli 1879, ZZ. 4845/625 und 5004/649 die Weiterverbreitung der Zeitschrift L'Indipendente" Nr. 759 vom 11 Juli 1879 wegen des Artikels „Nostri Carteggi Trento" beginnend mit „Ultimato ora il movimento" nach §. 300 St. G., dann der Nr. 764 derselben Zeitschrift vom 16 Juli 1879 wegen des Artikels „I nostri Carteggi — Padova 14 Luglio" beginnend mit „Gli studenti triestini" bis „Il metodo e del resto pratico ed economivo" nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 20 Juli 1879 Zl. 5031|652 die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Mente sana in corpo sano" Nr. 7 vom 17 Juli 1879 wegen der Artikel „Statistica delle societa ginastiche italiano" und „Trento e Trieste" nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkentnisse vom 11 Juli 1879, Z. 4767/617 die Weiterverbreitung der Zeitschrift „L'Indipendente" Nr. 74 6vom 8 Juli 1879 wegen des Artikels „L'Immagine dell' Imperatrice bandita" beginnend mit „La Tagespost di Granz racconta" nach §. 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 3 und 5 Juli 1879, ZZ. 4617/599 und 3578/592, die Weiterverbreitung der Zeitschrtft „Il Cittadino" Nr. 156 vom 3 Juli 1879 wegen des Artikels „Vox populi" beginnend mit „Riceviamo e pubblichiamo", dann der Zeitschrift „L'Indipendente" Nr. 759 vom 2 Juli 1879 wegen des Artikels „Pola, 28 Giugno. Nostri Carteggi" beginnend mit „Siamo in piena mania" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 29 Juli 1879, Zl. 17527, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Politik" (Morgenausgabe) Nr. 204 vom 25 Juli 1879 wegen des in der Rubrik „National Oekonom" abgedruckten Correspondenzartikels: „Wien, 23 Juli (O. B.)" nach §. 300 St. G. verboten.

(5416 3—3) **Edykt.**

L. 2338. C. k. sąd powiatowy w Łące, celem zaspokojenia wierzytelności Michała Lityńskiego w kwocie 200 zł. z pn. rozpisuje przymusową publiczną sprzedaż realności Ozyasza Stolza pod Nr. 158 w Horodyszczu położonej, w trzech terminach na dniu 15 października, 12 listopada, 23 grudnia 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 270 zł. wadyum 27 zł.

Reszta warunków i akta w tusądowej registraturze przejrzane lub odpisane być mogą.

Łąka 30 czerwca 1879.

(5427 3—3) **Edykt.**

L. 36796. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Dr. Henryk Gottlieb adwokat we Lwowie i J. Emanuel Frenkel wnieśli pozew przeciw firmie Haves Laffite et Comp. w Paryżu o przysłanie i umieszczenie w „Ekonomiście" anonsów przez 3 lata i zapłacenie zapadłej za rok 1878 kwoty 399 zł. 60 ct. w. a. z pn. pod dniem 16 kwietnia 1879 l. 18451 że pozew ten dekretowany został do postępowania pisemnego w celu doręczenia tegoż dla pozwanej firmy Havas Laffite et Comp. w Paryżu ustanowiony został kuratorem adwokat Dr. Romanowski z substytucyą adwokata Dra. Popławskiego i do rąk pierwszego pozew powyższy doręczono, z wezwaniem, aby obronę do dni 90 pod surowością skutków §. 32 post. sąd. wniesiono.

Wzywa się tedy pozwaną firmę Havas Laffite et Comp., ażeby stosownych środków obrony użyła, inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów dnia 2 sierpnia 1879.

(5407 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2508. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Hirschfelda pw. Jakubowie Nalepie w kwocie 90 zł. w. a. z pn. przedsięweźmie w dniach 15 września, 13 października i 10 listopada 1879, każdym razem o godz. 11 rano w budynku sądowym, egzekucyjną sprzedaż realności pod Nk. 50 w Nalepach ad Mostki położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkową 1180 zł. w. a. a wadyum 10%.

Bliższe warunki przejrzeć można w ts. registraturze.

Ulanów 30 czerwca 1879.

(5423 3—3) **Edykt.**

L. 2920. W c. k. sądzie powiatowym w Żurawnie odbędzie się w dniach 22 września 1879, 20 października 1879 i 17 listopada 1879 przymusowa licytacya realności pod lk. 32 w Żurawnie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, spadkobierców Jana Kuczyka własnej, celem wydobycia przez Jentę Wiesel wywalczonej kwoty 28 złr. w. a.

Cena szacunkowa wynosi 629 złr. a wadyum 62 złr.

Resztę warunków można przejrzeć w ts. registraturze.

Żurawno 20 lipca 1879.

(5419 3—3) **Edykt.**

L. 4300. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie podaje do wiadomości, że Iwan Kisilejczuk Ilkow z Akreszory w skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 20 kwietnia 1876 l. 2705 za marnotrawnego uznany i dla niego kuratorem naczelnik gm. Iwan Pożodżuk ustanowiony został.

Peczeniżyn dnia 13 maja 1876.

(5406 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4126. Ck. Sąd powiatowy w Uhnowie zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 600 złr. w. a. z p. n. Eleazarowi Fränklowi od Feiwusia Brüh przynależnej odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż realności pod lk. 410 w Uhnowie położonej ciała hipotecznego niestanowiącej w dniach 22 września, 20 października i 24 listopada 1879 zawsze o godzinie 10 rano a to w pierwszych dwóch terminach za cenę wywołania lub wyżej a w trzecim także niżej tejże.

Cena wywołania wynosi 1950 złr.

Wadyum zaś 195 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Uhnów dnia 14 lipca 1879.

(5403 3—3) **Edykt.**

L. 3094. C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie uwiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Berischa Falk przeciw Andrusiowi Cymbalista pto 60 złr. w. a. z pn. sprzedawana będzie w sądzie dnia 22 i 29 sierpnia, oraz 5 września 1879 zawrze o godzinie 10 rano realność a to przy pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową 235 złr. lub wyżej, zaś na trzecim i niżej takowej, za złożeniem wadyum 28 złr. 5 ct. w. a.

Protokół zajęcia i oszacowania wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Bursztyn 7 lipca 1879.

(5422 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3203. C. k. Sąd powiatowy Tłumacz zawiadamia, że celem zaspokojenia kwoty 50 złr. w sprawie Meschulima Stern et Andrij Kurylak z pn. odbędzie się w trzech terminach dnia 26 sierpnia dnia 26 września 27 października 1879 każdym razem o godz. 10 przed południem w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod lk. 92 w Koropcu położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Takowa na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej ne trzecim i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 500 złr.

Wadyum wynosi 50 złr.

Protokół opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia.

Tłumacz 23 maja 1879.

(5413 3—3) **Edykt.**

L. 1430. Podaje się do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Karola Laufersweilera przeciwko Jędrzejowi Fedynie o 100 złr. w. a. sprzedaż realności gruntowej w Dworzyskach powiatu Gliniańskiego pod l. d 66 położonej ciała hipotecznego nie stanowiącej na 220 złr. w. a. oszacowanej w kancelaryi c. k. sądu Gliniańskiego dnia 22 sierpnia, dnia 22 września i dnia 22 października 1879 o godzinie 10 przed południem w drodze licytacyi odbędzie się.

C. k. Sąd powiatowy

Gliniany 29 czerwca 1879.

(5373 3—3) **Edykt.**

L. 20581. C. k. Sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem celem ściągnięcia pretensyi c. k. uprz. galic. akc. banku hipotecznego w kwotach:

a) 46 złr. w. a. z 6% odsetkami od 18 czerwca 1877 i kwoty 46 ct. w. a.
b) 46 złr. w. a. z 6% odsetkami od 18 grudnia 1877 i kwoty 46 ct. w. a.
c) 46 złr. w. a. z 6% odsetkami od 18 czerwca 1878 i kwoty 46 ct. w. a.
d) 865 złr. 49 ct. z 7% odsetkami od 18 grudnia 1878
e) kosztów sądowych w kwocie 30 złr. 53 ct. w. a.
f) kosztów egzekucyjnych w kwocie 13 złr. 62 ct. i 4 złr. 36 ct. przymusową publiczną licytacyę realności we Lwowie pod l. k. 456 3/4 położonej, spadkobierców ś. p. Eliasza Denikiewicza mianowicie małoletnich Tekli, Elżbiety, Antoniego, Jana i Maryan Denikiewiczów własnej, do sądu na imię ich spadkodawcy ś. p. Eliasza Denikiewicza ut Dom 117 pag. 194 i 195 n. 14 i 15 zapisanej, która w jednym terminie na dzień 14 października 1879 o godzinie 10 przed południem wyznaczonym przedsięwziętą zostanie.

Na tym terminie zostanie wspomniona realność za jakąbądź cenę nawet i niżej ceny wywołania sprzedaną.

Cena wywołania 2500 złr. w. a.

Wadyum 125 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w t. s. segistraturze.

O tem zawiadamia się wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego tj. po dniu 19 lutego 1879 dla swoich praw hipotekę na sprzedać się mającej realności uzyskali, jak również i tych którymby niniejsza uchwała lub jaka późniejsza w tej sprawie, z jakiegobądź powodu wczas lub wcale doręczoną nie została, do rąk poprzednio uchwałą z 16 marca 1879 l. 12167 w osobie p. adwokata Dra. Łuki z substytucyą p. adwokata Dra. O. Standa ustanowionego kuratora i niniejszem edyktem.

Lwów dnia 5 lipca 1879.

(5405 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3892. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Benjamina Gabel w kwocie 413 złr. z pn. odbędzie się licytacya gospodarstwa pod l. 88 w Korczowie położonego małżonków Stacha i Maryanny Kochan własnego ciała hipotecznego niestanowiącego z wyjątkiem pola l. top. 327 i łąki l. top. 812 na dniu 11 września, 16 października i 10 listopada 1879 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 890 złr. zaś wadyum 89 złr.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Uhnów dnia 26 lipca 1879.

(5408 3—3) **Edykt.**

L. 1158. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 400 złr. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 224 złr. 14 ct. w. a. z pn. na rzecz zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 15/30 w Rdzawy położonego, dłużnika Józefa Więcława własnego, ciała tabularnego niemającego, a na 2000 złr. oszacowanego, w trzech terminach, a mianowicie: dnia 10 września 1879, dnia 15 października 1879 i dnia 19 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie powiatowym.

Cena wywołania ustanawia się na 2000 złr. wadyum zaś wynosi 200 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć, lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 16 czerwca 1879.

(5409 3—3) **Edykt.**

L. 1231. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 400 złr. w. a. z pn. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 36 w Leszczynie położonego, dłużnika Jakóba Zięborskiego, a względnie masy spadkowej po tymże własnego, ciała tabularnego niemającego, a na 1357 zł. 30 ct. oszacowanego w trzech terminach, a mianowicie: dnia 10 września 1879, dnia 15 października 1879 i dnia 19 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 rano, w tutejszym sądzie powiatowym.

Cena wywołania ustanawia się na 800 złr. wadyum zaś wynosi 80 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 18 czerwca 1879.

(5411 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7380. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany sprzedaje w sprawie egzekucyjnej Abrahama Lejby Kleinmanna przeciw Andryjowi i Olenie Illukom pto 84 złr. w. a. z pn. realność dłużniczą, ciała tabularnego nie stanowiącą pod l. k. 142 w Siemakowcach położoną przy trzech terminach licytacyjnych t. j. w dniach 29 sierpnia, 23 września i 23 października 1879 każdym razem o 10 godz. rano.

Cena wywoławcza wynosi 700 złr. w. a. zakład 70 złr. w. a.

Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania, mogą być ts. registraturze przejrzane.

Dla nieznajomych wierzycieli adwokata dr. Maramorosza kuratorem ustanowiono.

Kołomyja dnia 10 czerwca 1879.

(5421 3—3) **Edykt.**

L. 11032. C. k. sąd powiatowy w Śniatynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Dawida Rosenheka w kwocie 171 złr. w. a. z pn. przeciw Michałowi Hryciuk wywalczonej, odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 25 sierpnia, 22 września i 27 października 1879 każdym razem o 10 godz. przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużnika pod l. k. 26 w Drahasymowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 540 złr. w. a. wadyum 55 złr. w. a.

W razie gdyby realność ta na dwóch pierwszych terminach przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną nie została, w tedy sprzeda się ją na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoły opisania i oszacowania realności można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Śniatyn 30 marca 1879.

(5425 3—3) **Edykt.** L. 31802.

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym wiadomo czyni, że celem likwidacyi wierzytelności do masy rozbiorowej upadłej firmy Urich & Mahl i członków tejże dodatkowo zgłoszonych jako też do rozprawy w myśl §. 210 ust. konk. nad kwestyą uzdolnienia wierzycieli do zgłoszenia przy rozprawie ugodowej odbędzie się walne zebranie wierzycieli pomienionych mas rozbiorowych na dniu 11 września 1879, o godzinie 10 przed południem, na które wszystkich wierzycieli się wzywa.

Lwów dnia 3 sierpnia 1879.

(5426 3—3) **Edykt.**

L. 35411. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem podaje do wiadomości Jana Feita współwłaściciela realności l. 460 2/4 we Lwowie, iż na prośbę c. k. uprz. galic. akc. banku hipotecznego w sprawie przeciw Piotrowi Feit, Janowi Feit, Hipolitowi Feit i małoletn. Józefie, Antoninie i Bronisławie Feitom o zapłacenie czterech rat po 170 złr. 20 ct. i kapitału 3142 złr. 8 ct wskutek uchwały tutejszej z dnia 31 maja 1879 l. 15342 odbędzie się w dniach 21 sierpnia, 18 września i 23 października 1879 każdym razem o godzinie 10tej przed południem publiczna licytacya realności l. 460 2/4 a ponieważ miejsce pobytu Jana Feita nie jest wiadomem a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na tegoż koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Romanowskiego, z zastępstwem adw. dr. Siterskiego kuratorem mianował, któremu rezolucya do l. 15342/79 doręczona została.

Niniejszym więc edyktem wzywa się nieobecnego Jana Feita, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych środków do obrony praw swoich użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 26 lipca 1879.

(5432 3—3) **Edykt.**

L. 32071. C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, iż na żądanie uprzyw. galic. akcyj. banku hipotecznego celem ściągnięcia sum 3443 złr. 75 ct. 3443 zł. 75 ct. i 94480 zł. 34 ct. zpn. odbędzie się przymusowa sprzedaż dóbr Rodatycze i Haliczanów jak Dom. 380 p. 89 n. 8 haer. Antoniego Machana własnych w jednym terminie a to 6 listopada 1879 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie w sali na dole na którym to terminie te dobra i poniżej ceny wywołania w kwocie 275.000 za jakąbądź cenę sprzedane będą.

Wadyum złożyć się mające wynosi 27500 złr.

O tem zawiadamiamy znanych wierzycieli do rąk własnych lub do rąk wykazanych pełnomocników nareszcie wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego to jest po dniu 26 stycznia 1878 z swojemi wierzytelnościami lub prawami na hipotekę sprzedać się mających dóbr Rodatycze i Haliczanów weszli, oraz wszystkich tych, którymby uchwała sądowa sprzedaż onych dozwalająca z jakiegobądź powodu wczas przed terminem licytacyi doręczoną być nie mogła, przez edykta i kuratora p. adw. Dr. Dziubińskiego, któremu ad. Dr. Kuczkiewicz się substytuuje.

Lwów dnia 12 lipca 1879.

(5429 2—3) **Kundmachung.**

Zl. 1534. Bei dem k. k. Lottoamte in Lemberg erliegen 1900 Kilo Skartpapier zur Veräußerung. Von diesen 1900 Kilo kommen 900 Kilo unter Aufsicht zur Verstampfung.

Die mit 50 kr. Stempel versehenen Offerten können unter Anschluß eines Neugeldes pr. 15 fl. beim k. k. Lottoamte bis 2 September 1879 um 12 Uhr Mittags überreicht werden.

K. k. Lottoamt.

Lemberg am 10 August 1879.

(5418 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 3082. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Dra. Bernarda Nechiego w ilości 40 złr. z pn. realności pod lk. 157 w Ciscu położona do dłużników Jakuba, Jana i Karola Sołtysków należąca sprzedaną będzie w drodze egzekucyi na jednym terminie dnia 24 września 1879 o godzinie 10 przed południem w biurze sędziego powiatowego, także niżej ceny szacunkowej 1034 złr.

Wadyum 103 złr.

Milówka dnia 16 czerwca 1879.

(5402 3—3) **Edykt.**

L. 11211. C. k. sąd pow. miej. del. w Tarnopolu ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Jukima Billera, w kwocie 115 zł. w. a. z pn. przeciw Janowi i Franciszce Kuropatnickim prawomocnie wygranej, odbędzie się na dniu 3 września 1879, 15 października 1879 i 19 listopada 1879, o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya realności w Zagrobeli pod l. 21 położonej, w 2/3 częściach do Jana Kuropatnickiego, wedle wykazu hipotecznego gminy katastralnej Zagrobela l. 138 należącej i gruntu, wedle wykazu hipotecznego gminy katastralnej Zagrobela l. 139 do Jana Kuropatnickiego i l. 141 do Franciszki Kuropatnickiej należących, realność ta i grunta, na dwóch pierwszych terminach tylko za cenę szacunkową, lub wyżej takowej; na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej będą sprzedane. Cena szacunkowa wynosi 1571 zł. 66 1/2 ct. wadyum 158 zł. w. a. Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania i wykaz hipoteczny przejrzeć lub odpisać można w tus. registraturze.

Tarnopol dnia 30 lipca 1879.

(5394 3—3) **Edykt.** L. 4844 i 4843

Do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach został przez c. k. zakład kredytowy włościański wniesionym pozew egzekucyjny de praes. 19 października 1878 l. 10599 wskutek którego wydał sąd tutejszy nakaz zapłaty z dnia 18 grudnia 1878 l. 10599.

Ponieważ tutejszemu sądowi miejsce zamieszkania zapozwanych Maryi Stasik, Anny Szczurko, Rozalii Szczurko i Anastazyi Petesz nie jest wiadomem, przeto za tychże koszt i niebezpieczeństwo został ustanowionym kurator w osobie adwokata Dra. Kapiszewskiego w Gorlicach i do jego rąk został doręczonym wyżej pomieniony nakaz zapłaty.

Pozwani przeto wyżej wymienieni o tem zostają zawiadomieni z poleceniem, aby podali swoje miejsce zamieszkania, lub aby ustanowionemu kuratorowi udzielili ze swej strony dowodów albo też aby tutejszemu sądowi innego pełnomocnika przedstawili.

C. k. Sąd powiatowy

Gorlice 16 lipca 1879.

(5417 2—3) **Edykt.**

L. 1569. C. k. sąd powiatowy w Łące na prośbę Leiby Enrel pto 80 złr. z pn. rozpisuje przymusową publiczną sprzedaż połowy realności pod nr. k. 34 st./62 n. w Ortynicach położonej, Jana Ortyńskiego własnej w dniach 15 października, 12 listopada i 22 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Za cenę wywołania stanowi się wartość 70 złr., jako wadyum 7 złr. dalsze warunki i dotyczące akta znajdują się w registraturze do przejrzenia.

Łąka 29 maja 1879.

(5450 2—3) **Edykt.**

L. 3782. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w ilości 200 złr. z pn. odbędzie się w sądzie na dniu 16 września 1879 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 30 w Sarzynie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Sobestyana Garncarza własnej, która to realność przy tym terminie tylko za lub wyżej kwoty 300 złr. sprzedana będzie.

Wadyum wynosi 30 złr. akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Leżajsk dnia 7 lipca 1879.

(5420 2—3) **Edykt.**

L. 2402. Dnia 22 września, dnia 27 października i dnia 28 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 r. no odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności miejskiej pod l. 58/71 w Borku wielkim położonej dłużników Franciszka i Małgorzaty Rolków, Antoniego Stachowicza i Marcina Rolka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej na pokrycie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 800 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 6100 złr.

Wadyum 610 złr. w. a.

Resztę warunków wolno przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Ropczyce dnia 31 lipca 1879.

(5414 2—3) **Edykt.**

L. 1976 C. k. sąd powiatowy w Łące na zaspokojenie wierzytelności Michała Lityńskiego w kwocie 124 zł. z pn. rozpisuje przymusową publiczną sprzedaż połowy realności pod l. k. 64 st.|71 n. i 16 st. w Bykowie położonych Michała Ortyńskiego własnych w dniach 15 października, 12 listopada. 17 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 310 złr. jako wadyum 31 złr.

Dalsze warunki i protokoły opisania i oszacowania znajdują się w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Łąka 7 czerwca 1879.

(5320 2—3) Z. 1147.

Weideochsen-Verkauf.

Am 12 September 1879 um 11 Uhr Vormittag werden bei der Direktion des k. k. Staatsgestütes in Radautz 71 Stück Weideochsen aus freier Hand verkauft, welche sich zur Schlachtung, vorzüglich aber zur Aufstellung auf eine kurze Mastdauer für Branntweinbrennereien eignen.

Reelle Käufer werden hiezu mit dem Beifügen eingeladen, daß wer die Ochsen erkauft, verpflichtet bleibt, die hiefür entfallende ganze Kaufsumme gleich bar an die k. k. Gestütskassa einzuzalen, wonach ihm die Ochsen übergeben werden.

Sollte der Käufer die ihm verkauften Ochsen nicht gleich abtreiben wollen, und es vorziehen, solche auf eigene Gefahr und mit eigenen Wartleuten noch durch eine kurze Zeit hier zu behalten, so werden demselben hierzu die diesen Ochsen zugewiesenen Weideplätze, insoweit als sie noch disponible und von denselben nicht gänzlich ausgenützt worden sein sollten, unentgeltlich zugestanden.

Kauflustige können diese zu verkaufenden Weideochsen noch vor dem Verhandlungstage in dem nächst der Stadt Radautz gelegenen Wirtschaftshofe, wo dieselben für diesen Zweck einen Tag früher aufgestellt werden, besichtigen, und am Verkaufstage in die weitere Verhandlung hierüber mit der Direktion des k. k. Staatsgestütes treten.

K. k. Staatsgestüts-Direktion.

Radautz am 5 August 1879.

(5447 2—3) **Obwieszczenie**

L. 7362. Ck. Sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnowie ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w resztującej sumie 183 złr. 6 ct. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności, pod l. 24 w Krzyżu dłużnika Macieja Wardzali własnej ciała tabularnego nie stanowiącej w dniu 22 sierpnia, 23 września i 24 października 1879 o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 624 złr.

Wadyum 62 złr.

Resztę warunków tudzież akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

Tarnów 20 maja 1879.

(5443 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6323 /7620. C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany sprzedaje w sprawie egzekucyjnej Icka Herscha Kriegsmana przeciw masie leżącej po ś. p. Józefie Gerejczuku pto 630 złr. a. w. z pn. realność dłużniczą, ciało tabularne stanowiącą pod l. k. 59 w Tłumaczyku położoną przy 1 terminie licytacyjnym tj. dnia 25 sierpnia 1879 o 10 godz. rano.

Cena wywoławcza wynosi 850 złr. aw.

Zakład 85 złr.

Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania, mogą być w ts. registraturze przejrzane jakoteż i wyciąg tabularny.

Kołomyja dnia 11 czerwca 1879.

(5454 2—3) **Concurs**

Zl. 40480. An der k. k. Marine-Unterrealschule zu Pola mit deutscher Unterrichtssprache ist die Lehrstelle für das französische Sprachfach zu besetzen.

Mit dieser Stelle ist ein Jahresgehalt von 1000 fl., die Aktivitäts-Zulage von 250 fl. und eine Quartier-Entschädigung von 200 fl.; ferner der Anspruch auf die Quinquennal-Zulagen von 200 fl. und auf Pensionirung nach dem Militär-Versorgungs-Gesetze verbunden. Bewerber um die Lehrstelle haben ihre gehörig dokumentirten, insbesondere mit dem Lehrbefähigungs-Zeugnisse für vollständige Mittelschulen und den Verwendungs-Zeugnissen versehenen Gesuche bis längstens 12 September d. J. beim Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine Sektion) einzubringen.

Die Kosten für die Uibersiedlung des Neuernannten von seinem gegenwärtigen Aufenthaltsorte nach Pola, trägt das k. k. Aerar nach dem für Marine-Beamte der IX Diätenklasse festgesetzten Ausmaße.

Wien am 8 August 1879.

Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium.

(Marine-Sektion)

(5444 2—3) **Edykt.**

L. 6078 Włodzimierz Sabath uznany za obłąkanego, kuratorem ustanowiony ks. Mikołaj Sabath.

C. k. md. sąd powiatowy

Kołomyja dnia 17 czerwca 1879.

Doniesienia prywatne.

Kurs nauk

w Zakładzie wychowawczo-naukowym P. P. Prezentek,

posiadającym atrybucye szkół publicznych rozpoczyna się z d. 1 września b. r. wpisy zaś uczennic do Zakładu dnia 28 sierpnia.

Wszelkich objaśnień co do bliższych warunków udziela sam Zakład na żądanie ustnie lub piśmiennie, dokąd też zechcą się zgłaszać Rodzice lub Opiekunowie. Nadmienia się przytem, że nie było obawy przepełnienia jak to głoszono, bo Zakład posiada obszerne, zdrowe ubikacye, które mogą wygodnie pomieścić wielką liczbę uczennic.

Józefa Waligórska

Przełożona Zgromadzenia w klasztorze ś. Jana w Krakowie. (5441 3-3)

Garbarnia LWOWSKA

na Zamarstynowie licz. 70.

Przyjmuje do wyprawy wszelkie gatunki skór i wykończa starannie i spiesznie wszystkie roboty wshodzące w zakres garbarstwa i białoskórnictwa po cenach umiarkowanych.

Osobom, któreby nadesłały pewną ilość skór, a życzyły sobie otrzymać takowe dobrze wykończone, a bez żadnej opłaty, **Garbarnia lwowska** obowiązuje się zwrócić w właściwym czasie — franco — równą połowę tychże skór już wyprawionych.

L. H. Małecki

w Hotelu Angielskim. (281 62—?)

Dla browarów

poleca po najtańszych cenach fabrycznych

najlepszą smołę sosnową, czerwoną, żywicę, korki, czopy iszpunty, oliwy do maszyn

c. k. wył. uprz, skład fabryczny pokostów, lakierów, farb i chemicznych wyrobów

Józefa Kleina we Lwowie

ulica Kazimierzowska l. 28

obok Brygidek.

Farby olejne,

Smarowidło belgijskie i oliwę do maszyn

poleca skład fabryczny

Józefa Kleina we Lwowie

ulica Kazimierzowska

obok Brygidek.

(4629 13—17)

Konkurs.

Stosownie do uchwały Rady gminnej z dnia 10go sierpnia 1879, rozpisuje się niniejszem konkurs na wakującą posadę lekarza gminnego z płacą roczną 200 zł. w. a. z dodaniem dochodów z oględzin pośmiertnych i oględzin bydła.

Ubiegający się o tę posadę zechcą przy podaniach przedłożyć:

a) metrykę chrztu.

b) dyplom Dra. medycyny lub chirurgii i magistra położnictwa.

Podania w powyższe zaopatrzone wywody należy przedłożyć najdalej do 30 sierpnia b. r. do tłumackiego urzędu gminnego. (5436 2—3

Tłumacz dnia 12 sierpnia 1879.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w temże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi.

(4416 14—?)

Ogłoszenie licytacyi.

(5467 1—3)

Oddział zastawniczy

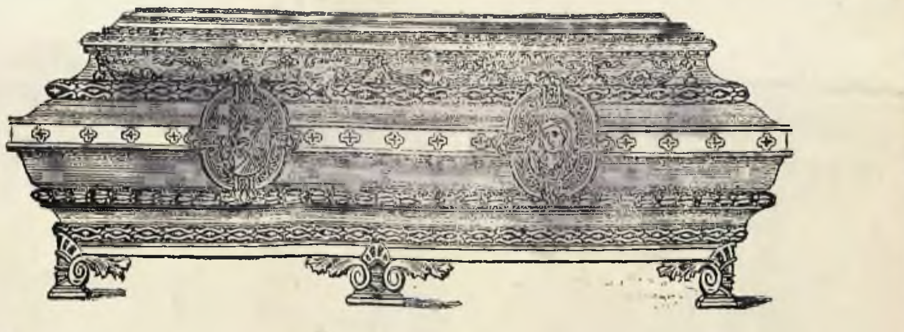
galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny)

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe do dnia 30go czerwca 1879 r. zastawy w dniach 3 i 4 września 1879 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Równocześnie wzywamy właścicieli kwitów przedawnionych, by się o podniesienie możliwych nadwyżek licytacyjnych zgłosić zechcieli, ponieważ takowe, stosownie do § 26 Regulaminu oddziału zastawniczego, po upływie trzech lat przepadają.

Lwów dnia 15 sierpnia 1879.



TRUMNY METALOWE

w obfitym wyborze i po umiarkowanych cenach poleca

handel sprzętów kościelnych i cerkiewnych

WALENTEGO STACHIEWICZA

w Tarnopolu

(Targowica końska).

(3896 11—25)

L. 5608. Ces. król. uprzyw. (5455 2—3)

kolej Arcyks.  Albrechta.

Ogłoszenie.

Na mocy zezwolenia wysokiego ces. król. Ministerstwa handlu z dnia 7 lipca 1879 r., l. 19706, wchodzi z dniem 1 września r. b. w użycie drugi dodatek do naszej ogólnej taryfy dla przewozu osób i pakunków z dnia 1 października 1876.

Tenże zawiera nowe oznaczenie oddaleń kilometrowych przy przewozie osób i pakunków, zmiany stałych taks za przewóz osób, i zastanowienie ruchu wagonów 4 klasy na naszej linii z dniem 31 sierpnia r. b., w którymto dniu bilety 4 klasy po raz ostatni na naszych stacyach sprzedawane będą.

Egzemplarzy tegoż dodatku taryfowego nabyć można w naszych biurach komercyalnych w Wiedniu i we Lwowie, jakoteż we wszystkich naszych stacyach.

Lwów dnia 15 sierpnia 1879.

(Przedruk nie będzie opłacony.)

Dyrekcya ruchu.

Największy wybór **PŁOCIEN i stołowej bielizny, DESZCZOCHRONOW,** angielskich gutaperchowych **PŁASZCZÓW** od deszczu, **PLEDÓW,** białej i kolorowej **Bielizny,** saskich **POŃCZOCH i SKARPETEK**, najnowszych **KRAWATEK, MANSZET, KOŁNIERZYKÓW i SZELEK** różnego rodzaju, **RĘKAWICZKI do nacierania zimną wodą, RĘCZNIKI, PŁASZCZE i PRZEŚCIERADŁA.**

☞ Obstalunki na bieliznę i **zamówienia na prowincyę** uskuteczniam jak najspieszniej i najakuratniej ☜

Poleca po najumiarkowańszych cenach

F. S. BARDASZ we Lwowie,

naprzeciw kościoła Katedry Nr. 9. (3851 11—12)

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił,** skutkiem **nadużycia osłabionych,**

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3, **od godz. 8 10 i 2 4.**

(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego **„Poradnik"** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz (4418 14 25)

Zamiast **6 zł.** tylko **2 zł. 50 ct.** **25 kompletnych zeszytów III iej ser i powieści Hackländera**

„SORGENLOSE STUNDEN"

Każdy zeszyt zawiera **nadzwyczaj ciekawą i zajmującą,** zupełnie **ukończoną** powieść z ilustracyami.

Nabyć można **za przesłaniem należytości** lub **pobraniem pocztowem** pod adresem:

Buchhandlung
Wien, I Hafnersteig 12.
(4.49 10 ?)

Das neue Schuljahr im Institut der Frl. **PICK** Slowackigasse Nr. 6 (gegenüber dem Jesuitengarten), 1 Stock, **beginnt am 1 September.** Ausser dem Klassenunterrichte werden noch besondere Curse für junge Damen in Sprachen, Geschichte, Literatur und naturwissenschaftlichen Gegenständen stattfinden. (5182 3—4)

Pomieszkanie frontowe

przy ulicy **Św. Łazarza**, pod Nrem. 1szym a. na dole, składające się z 3 pokoi z dwoma wychodami, kuchni, komórki, strychu i piwnicy, od 16 sierpnia lub 1 września b. r., tudzież 1 pokój z kuchnią w oficynach zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość u właściciela.

OLEJ

naftowy konserwujący drzewo od psucia: **rafinowany,** który koloru drzewa nie zmienia i **zwykły** nadający drzewu kolor brunatny, sprzedaje w baryłkach około **150** kilo po bardzo **zniżonej cenie.** — Jako też poleca **Smarowidło** do osi żelaznych w najlepszym gatunku — i **Oliwę do maszyn i lamp** licząc po cenach fabrycznych przy zamówieniach, począwszy od 10 kilo.

Piotr Miączyński

fabrykant nafty
we Lwowie
ul. Sykstuska l. 47.
(5246 2—3)

☞ **Przewyborne** ☜
przez „Sues" sprowadzane

Herbaty chińskie

a mianowicie:

		Cena za ½ kilo
Nr. 1.	**Taszu.** żółtokwiatowa aromat . .	zł. 4·40
Nr. 2.	**Juntojczan,** białokwiatowa arom.	zł. 3·60
Nr. 3.	**Nandzyn,** czarna aromatyczna .	zł 3
Nr. 4.	**Souchong,** mało narkot.	zł. 2·50
Nr. 5.	**Congo,** czarna familijna .	zł. 1·60
Nr. 6.	**Wysiewki** z herbaty	zł. 1·10
Nr. 7	„ z najlepszych herbat	zł. 1·40

Kawa po starych cenach, (2114 20—?)

najtaniej w handlu

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Do

wydzierżawienia

Browar przy gościńcu cesarskim, w odległości kilometra od Stryja z całem urządzeniem, dotąd w ruchu będący, z lodownią (Eis- und Lager-Keller) od 1go lutego 1880.

Bliższa wiadomość pisemna pod adresem: *Zarząd ekonomiczny w Uhersku.* Poczta i stacya kolei Albrechta. (5487 1 3)

Lekarz specyalista

Dr. Briess

w słabościach włosów i skórnych,

leczy wypadanie włosów, wyłysienie, przedwczesne posiwienie, łupież, trędowatość, liszaje, wrzody, brodawki, piegi, plamy z wątroby, tudzież z brzemienności pochodzące, pęcherze na ciele, zaskórniki, świerzbiące i wszelkie inne wrzody i wysypki.

W Wiedniu, Franz-Josefs-Kai Nro 33. (5029 5—20)



Zupełna wyprzedaż fortepianów, pianin, harmonium i innych instrumentów, z powodu zwinięcia interesu po **znacznie zniżonych cenach.** Ulica wyższa Ormiańska l. 16, vis a vis kościoła na 1szem piętrze (4080 10—40) **Jan Balko.**

Dentysta.

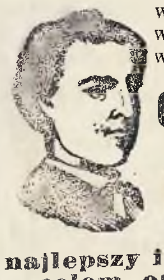
Najpiękniejsze do własnych zupełnie podobne **sztuczne zęby całe szczęki** wprawia bez bólu podług najnowszego amerykańskiego systemu; **ból zębów** usuwa szybko za pomocą środków niezawodnych, **zanieczyszczonym** zębom powraca naturalną barwę, dziurawe zęby plombuje złotem, srebrem, cementem i t. p.

Mark,

ukończony dentysta na wszechnicy wiedeńskiej

Plac Halicki, l. 14, I piętro.
(4926 8 8)

W przeciągu **16** lat okazał się skutek niewątpliwy, który wywiera na porost włosów profesora



Theodosa
CEBULKA
na porost
brody



najlepszy i najpewniejszy środek celem otrzymania pięknego porostu brody.

Niezliczona ilość mężczyzn wszystkich, a nawet najwyższych stanów zawdzięcza swą piękną brodę temu środkowi.

Środek ten przyspiesza z niepodobną do uwierzenia szybkością porost brody w ten sposób, że nawet młodzieńcy w wieku 16 lat otrzymują w najkrótszym czasie pełną i silną brodę, co udowodniają tysiące świadectw.

Panu aptekarzowi **Józefowi Fürst w Pradze.**

Cieszy mię, że mogę Panu donieść o wielkiej skuteczności przesłanej mi cebulki na porost brody. Krótki przeciąg czasu, od którego środek ten używam wystarczył zupełnie, by wywołać silny porost brody. Potrzebuję jeszcze dla znajomych dalsze dwa pakiety, o które przesłanie pocztą uprzejmie upraszam.

Z poważaniem **K. Linhardt.**
W Lincu dnia 25 czerwca 1872.

Cena pakietu 2 zł. 10 ct.

w prawdziwym gatunku nabyć można w aptece p. **Zyg. Ruckera** „pod srebrnym orłem" (3612 2—4)

Chłopiec z ukończoną IIcią klasą gimnazyalną lub realną znajdzie pomieszczenie jako uczeń **w księgarni J. Rosenheima w Brodach.** — Warunek: Władanie językiem niemieckim. (5438 2 3)

Ważne dla rodziców i opiekunów!

Uczeń szkół wyższych, słuchacz uniwersytetu lub techniki może być umieszczony w domu, w którym znajdzie wszystką wygodę i opiekę. — Gruntowna nauka muzyki, języka francuskiego i niemieckiego może być w domu udzielana. — Bliższa wiadomość ustnie lub listownie u Wpp. **Seyfartha i Czajkowskiego** (księgarnia, Rynek). (4930 8—?)

Lokale do najęcia

Łyczaków l. 3,
które wkrótce po c. k. Namiestnictwie opróżnione zostaną. — Reflektują się głównie Urzęda i zakłady publiczne. (5488 1—4)

(2507 13—15)

EPILEPSYĘ

(padaczkę) leczy listownie lekarz specyalista **Dr. Killisch** w Dreznie (Neustadt). Posiada najdokładniejsze doświadczenia, gdyż leczył już przeszło 11.000 tego rodzaju chorych.

Woda Gorżka VICTORIA

Najzdrowsza, najprzyjemniejsza i najskuteczniejsza ze wszystkich Budzińskich wód gorżkich (50 /₀ w 1000 części).

☞ W najświeższym stanie do nabycia we wszystkich znaczniejszych składach wód mineralnych i aptekach we Lwowie jako też na prowincyi.

(5?65 2—10)

(4?52 5—24)

Medale i nagrody otrzymane na wystawach w
Lyonie w 1872 i w Paryżu 1873 i 1878 r.

SZTUCZNE TRAWIENIE

WINO CHASSAING

POŁĄCZONE
Z PEPSYNĄ I DIASTAZĄ

naturalnemi czynnikami niezbędnymi w organizmie do trawienia. W 1864 r. o **Winie Chassaing** odczytano bardzo pochlebny raport w akademii medycznej W Paryżu. Od tej chwili preparat ten zajął bardzo ważne stanowisko w Terapeutyce. Przepisują go powszechnie lekarze przeciw:

Mozolnemu i niezupełnemu trawieniu, boleściom żołądka, gastralgiom, trudnemu powrotowi do zdrowia, wymiotom, biegunkom, utracie sił i apetytu, i t. d.

UWAGA. — Skuteczność tego środka dała powód do licznych fałszerstw.

Wymagać należy podpisu na etykiecie i na obłoczce cztero-kolorowej przytwierdzającej kapsułkę.

W PARYŻU, Avenue Victoria, 6. We Lwowie w aptece PP. Mikolascha, Krzyczanowskiego etc.

Zakład hidryatyczny

w SASOWIE (obok Złoczowa)

otwarty od 15 maja b. r.

Lekarzem zdrojowym jest w tym sezonie doktor **Wenanty Piasecki**, prezes Towarzystwa hidropatów we Lwowie. (4028 9—?)

Ogłoszenie licytacyi.

(5437 1—4)

Galicyjski

Zakład zastawniczy i kredytowy

Lwów, ulica Teatralna, w gmachu Teatralnym podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe do dnia 30 czerwca 1879 r. zastawy w dniach 9, 10 i 11 września b. r. w godzinach zwykłych urzędowych przez publiczną licytacyę (w myśl §. 19, 21, 24, 26, 27, regulaminu) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów, dnia 12 sierpnia 1879.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera